

1

Długość transkrybowanego pliku w minutach	137	2
Data wykonania transkrypcji	24.05.2022	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	97 605	5

6

7

### BNI\_13\_L\_Janek\_Nagranie

8 **Jacek Burski:** Okej. Dobra, nagrywa się. Nie przejmuj się, dyktafon... Ja zawsze też to  
9 powtarzam, dyktafon generalnie znika po jakichś dwóch, trzech minutach, albo nawet  
10 szybciej z perspektywy i badanego i mojej.

11 **Janek:** Okej.

12 **JB:** Dobra, Janku, bo jest jedno... Trochę tak sobie powiedziałem, ale już tak też wprost cię  
13 pytając, chciałbym, żebyś mi opowiedział całą historię swojego życia. No tak od momentu  
14 albo, który pamiętasz, albo najdalszego, jak tam ci się to ułoży, aż do teraz.

15 **Janek:** No to wbrew pozorom nie jestem typowym Warszawiakiem, bo jestem urodzony w Cw. Z  
16 Cw bardzo mało pamiętam, bo jak już szedłem do zerówki, to już byłem w Warszawie. Więc  
17 generalnie cała opowieść zaczyna się tak naprawdę od Warszawy. Tam jedynie co, to powiedzmy,  
18 przedszkole i dziadkowie. Więc tutaj od najmłodszych lat mieszkam w Warszawie. Mam starszego  
19 brata. Co tu dużo mówić? Szkołę mam naprzeciwko dosłownie, z okna rodzice widzieli, jak idę do  
20 szkoły. Też dlatego tutaj było kupowane mieszkanie, żeby przede wszystkim był duży plac zieleni  
21 i jakiś tam plac zabaw plus blisko szkoła. Od zawsze byłem w miarę taki sportowy. Gdzieś tam  
22 zawsze na wf-ach gdzieś jakieś zawody, a to w koszykówkę, a to na łyżwach, a to tam, a to tam,  
23 więc gimnazjum już było typowo sportowe. Profil piłkarski, wtedy byłem bramkarzem. W trzeciej  
24 klasie gimnazjum zmieniłem sport oczywiście. Rodzice się śmieją, wieczne ADHD i trenowałem  
25 kajaki sportowe. Osiągnąłem... No trochę tam osiągnąłem. Trzy złote medale miałem i oczywiście  
26 znowu coś innego. Znowu wróciłem do piłki nożnej, no i niestety na meczu, byłem na REMES

27 Cup, to jest międzynarodowy turniej piłkarski, no i na pierwszym meczu dostałem kontuzji,  
28 zerwałem więzadła w kolanie. Uparcie twierdziłem, że nic mi nie było, zwykłym bandażem  
29 zwinąłem sobie, udawałem, że nic nie jest, no i po powrocie do Warszawy już rodzice mnie zabrali  
30 do lekarza, bo widzieli, jak chodzę, no i się zakończyła moja kariera sportowa, już nie mogę  
31 uprawiać sportu. Byłem jeszcze za młody na operację, przynajmniej tak twierdził lekarz, one były  
32 tak naprawdę naderwane, bo się na jednym takim ścięgnię trzymały, więc to mi się pozrastało, ale  
33 jest bardzo duże ryzyko, że przykładowo nie trafię w piłkę i mi się zerwą, więc generalnie nie mogę  
34 uprawiać sportu. To narodziła się nowa pasja, poszedłem na technikum gastronomicznego, na  
35 profil kucharza. Niestety w drugiej klasie technikum musiałem porzucić szkołę trochę przez  
36 względy rodzinne, troszeczkę też... Wiem, że każdy tak mówi, ale nauczycielka strasznie się na  
37 mnie uparła, wychowawczyni, za bardzo pyskaty byłem, bo ja zawsze mówię, co uważam, nigdy  
38 gdzieś tam się nie kryję z moimi myślami, no i przez pierwszą klasę przebrnąłem, gdzie już miałem  
39 przeboje z wychowawczynią, no i w drugiej mi pokazała, na co ją stać. Zablockowała mi  
40 jakąkolwiek możliwość przejścia do następnej klasy. Interweniowali rodzice, dyrekcja, różne były  
41 próby podjęcia i Niestety zablockowała mi możliwość, a wtedy wchodziła nowa ustawa  
42 programowa, więc nie mogłem zacząć od drugiej klasy, tylko musiałabym od nowa technikum, od  
43 pierwszej klasy powtarzać. I wtedy akurat tak się zbiegło, że miałem... Miałem już prawo jazdy?  
44 Tak, miałem już prawo jazdy, bo ja jestem z lutego, więc ja zacząłem prawo jazdy w grudniu, w  
45 lutym już odebrałem prawo jazdy, tak więc po rzuceniu szkoły od razu poszedłem pracować. I tak  
46 naprawdę pierwszą moją pracą była kurierka. Nie potrafiłem jeździć, mimo że miałem prawo jazdy,  
47 no bo to, że zdałem, nie oznacza, że potrafię jeździć. Tak więc przez pierwszy miesiąc to w ogóle  
48 uczyłem się jeździć samochodem i po miesiącu mnie okradli. Napaść z nożem. Dwóch mnie na  
49 pakę wrzuciło, napaść z nożem, to wszystko było zgłoszone tutaj na Żandarmów na policję.  
50 Oczywiście całe badanie auta pod względem odcisków palców, wszystkie kamery z monitoringu  
51 były ściągane, no ale ja się wtedy strasznie przestraszyłem. No ja miałem wtedy osiemnaście lat,  
52 chudziutki chłopaczek, więc się maga wystraszyłem, rzuciłem tę pracę. Szef to rozumiał. I  
53 skakałem po pracach. Strasznie skakałem, nie mogłem sobie jakby znaleźć miejsca. Tworzyłem  
54 tarasy, rolety, ogólnie budowlankę. Miesiąc wytrzymałem w korporacji, ale Niestety to, że miałem  
55 szefa nad sobą jakoś... Chyba przez to, że zacząłem pracę w kurierce, to nie potrafię mieć szefa i  
56 gdziekolwiek ktoś mi coś powiedział, że mam coś zrobić, to momentalnie rzucałem tę pracę. Bo i  
57 przy samochodach pracowałem i przyciemniałem szyby, zmieniałem kolor samochodów, no

58 praktycznie każdej pracy się miałem, żeby coś znaleźć. Wróciłem do kurierki, tylko że już do innej  
59 osoby. Na początku pracowałem w firmie Keks, K-EX, to taka stara jeszcze firma. Nieważne.  
60 Później zatrzymałem się w FedEx-ie, tam trochę pojeździłem, tylko że zaczął mnie na pieniądze  
61 oszukiwać. Oczywiście coś się nie zgadzało wiecznie, więc zmieniłem firmę na InPost. W InPoście  
62 pracowałem trzy lata i też przez to, że... Mój tata jest policjantem, znaczy, był, już jest na  
63 emeryturze, no ale powiedzmy, że jest policjantem. Moja mama jest nauczycielką, więc od zawsze  
64 miałem... Jakby miałem skąd wyciągnąć wychowanie. Gdzieś tam dobrze są wykształceni, miałem  
65 skąd wyciągnąć to wychowanie, widziałem, jak ciężko pracują i co przez to osiągnęli, więc ja  
66 zawsze do pracy też podchodzę tak... Staram się profesjonalnie podchodzić do pracy. I to  
67 zaowocowało tym, że w InPoście dostałem możliwość, żeby zostać koordynatorem serwisu  
68 kurierskiego. Wytrzymałem miesiąc, bo oczywiście była tak mega duża presja na rzeczy, które nie  
69 są ode mnie zależne. Na przykład kurier nie doręczył dziesięciu przesyłek, to nie dostawał kurier  
70 za to, że nie wykonał swojej pracy, tylko ja dostawałem, dlaczego on nie wykonał swojej pracy. A  
71 wyższa posada i więcej obowiązków wcale nie oznaczało więcej pieniędzy, więc grzecznie im  
72 podziękowałem, dalej w InPoście pracowałem jako kurier, miałem taką możliwość, żeby wrócić  
73 na kuriera, bo byłem na miesięcznym takim... Na miesięcznej próbie. Po prostu mi się to nie  
74 spodobało, nie widziałem siebie w roli koordynatora, wróciłem na kuriera, no i zwrot teraz akcji,  
75 odezwał się ten mój pierwszy pracodawca na kurierkę. Czy nie chciałbym do niego wrócić, bo  
76 szuka ludzi. Wróciłem i do tej pory cały czas jeżdżę u jednego pracodawcy. To łącznie u niego to  
77 już będzie sześć, siedem... No między sześć a siedem lat jestem już łącznie związany z tym jednym  
78 pracodawcą. Mniej więcej tak to wygląda. Nie wiem, czy coś jeszcze, czy... [śmiech]

79 **JB:** Jak coś jeszcze uważasz, że musisz dopowiedzieć do swojej historii, to bardzo proszę, a  
80 jak...

81 **Janek:** Kurczę, no właśnie nie wiem. Wydaje mi się, że chyba nie, że dosyć takie proste to życie  
82 moje było. No zainteresowania, no to głównie motoryzacja. W sumie od gimnazjum, gdzieś od  
83 gimnazjum rodzice mi kupili pierwszy skuter. Więcej przy nim siedziałem, niż nim jeździłem, to  
84 taki był zakup. Gdzieś tam mnie zainteresowała mechanika i teraz każdy samochód, który  
85 posiadam, to już będzie czwarty mój, naprawiam sam, nie oddaję do mechaników, jakoś nie ufam  
86 mechanikom. Pierwszy oddałem do mechanika, to tak mi wymienił chłodnicę wody, że w trasie mi  
87 się zatarł silnik, bo się zagotował. Tak więc naprawiam sam samochody. Po prostu się tym

88 interesuję. U mnie w pokoju nie mam telewizora. Nie oglądam w ogóle telewizji. Tu jest jakiś mały  
89 postawiony od rodziców, tam gdzieś z działki jeszcze jest wzięty ten telewizor i jak kto przyjdzie  
90 do mnie, to bardziej dla niego jest ten telewizor, niż dla mnie, bo ja nie odpalam telewizora. Kiedyś  
91 nagrywałem rapy.

92 **JB: O, to jest ciekawe.**

93 **Janek:** W technikum właśnie mieliśmy taką grupę. W czterech się spotykaliśmy, którzy naprawdę  
94 lubili rap i to jeszcze była ta moda, że szerokie spodnie, za duże bluzy, były jak po bracie, no i  
95 zaczęliśmy wtedy tam nagrywać. No, ale to taka, powiedzmy, szczeniacka pasja. Jaki to ten świat  
96 jest zły i w ogóle. Zaczęło się dorosłe życie, to się skończyło wszystko. No i chyba tyle by było.

97 **JB: Okej. Wiesz co, no bo jakby to... To zupełnie normalne, w sensie, że się ktoś w pewnym**  
98 **momencie... Człowiek jakby orientuje, że już wszystko powiedział, ale z kolei też zupełnie**  
99 **normalne jest to w tych wywiadach, że okazuje się, że jak jest ta zewnętrzna osoba, to tam**  
100 **coś zawsze można jeszcze...**

101 **Janek:** Coś jeszcze można dodać.

102 **JB: Ja się chciałem spytać tak trochę na sam początek, który jesteś rocznik?**

103 **Janek:** 1995.

104 **JB: I opowiadałeś o tym Cw, ja rozumiem, że niekoniecznie jeszcze pamiętasz samo życie w**  
105 **Cw, ale cię chciałem spytać, czy to jest taka jakaś, no nie wiem, miejscowość rodzinna u was?**  
106 **W sensie, że wy jesteście jakoś z Cw?**

107 **Janek:** Tak.

108 **JB: I się chciałem trochę podpytać, może jakbyś opowiedział, co się stało, że rodzice, jak**  
109 **rozumiem, się zdecydowali na przeniesienie do Warszawy?**

110 **Janek:** Generalnie moja mama pochodzi z Mw, a mój tata dosłownie ze wsi, to jest W M. I mama  
111 i tata jeszcze z rodzicami się przeprowadzili do Cw do jednego bloku. Tata mieszkał w trzeciej  
112 klatce, a mama mieszkała w pierwszej klatce. W jednym bloku. Tak więc dziadków miałem w  
113 jednym bloku. Dosłownie trzydzieści sekund piechotą między jednym dziadkiem a drugim

114 dziadkiem. Większość rodziny się przeprowadziła do Cw, bo gdzieś tam po wsiach byli rozsiani.  
115 Większość się przeprowadziła do Cw, więc to jest takie typowe nasze rodzinne miasto. No ja mam  
116 na nazwisko Mieczkowski, w Cw jest ulica Mieczkowska, więc mamy nawet swoją ulicę, tak się  
117 zawsze śmiejemy. A jednym powodem, dlaczego rodzice się przeprowadzili, to, że tata dostał  
118 awans. Tata wtedy pracował... To jest chyba nawet komenda miejska, jakoś tak. To jakaś mała  
119 komenda i dostał awans, że mógł zacząć pracować w komendzie głównej, więc to już był dosyć  
120 duży awans i to było... No jednym w sumie ich głównym powodem, dlaczego rodzice się  
121 przeprowadzili. Poniekąd też, no większy rozwój dla nas, no jednak Cw jest małą miejsciną, w  
122 Warszawie zawsze można... Łatwiej jest wszystko, czy szkołę, czy pracę, jest dużo łatwiej. Więc  
123 to też jakieś tam, ale to, no na pewno nie było brane wtedy pod uwagę. Wtedy na pewno to było,  
124 że rozwój taty.

125 **JB: A ty pamiętasz w ogóle, jak się przeprowadzaliście? Bo to rozumiem, że był 2001 [rok]?**  
126 **Tak jakoś musiało być, dobrze liczę, jak 95 jesteś i po zerówce?**

127 **Janek:** Nie, w zerówce tu byłem. To marzec 2000 mógł być.

128 **JB: I chciałem się spytać właśnie, czy... No bo to jest dosyć wczesne, ale może coś tam**  
129 **pamiętasz, jak to, że tak powiem, ci się udało tutaj gdzieś... Nie wiem, czy to w ogóle się jakoś**  
130 **odcisnęła ta taka opcja przeprowadzki, jak się tutaj musiałeś zainstalować trochę? Być może**  
131 **to złe słowo, ale...**

132 **Janek:** Pamiętam i to będę pamiętał chyba do końca życia, jak przyjechał cały zestaw, po naszymu  
133 powiedzmy, tir, przyjechał tutaj pod blok ze wszystkimi naszymi rzeczami, to wyszedł... Teraz  
134 mój, no jeden z najlepszych przyjaciół. No ja wtedy, no taki gnojek byłem. To jest ten sam rocznik,  
135 on też taki mały gnój, że on pomoże. No to poszliśmy grać w piłkę, chwilę pograliśmy, zgadaliśmy  
136 się właśnie, że może razem do przedszkola trafimy, bo tutaj też jest naprzeciwko przedszkole, ale  
137 niestety tam już nie było miejsca, więc musiałem kawałek dalej do przedszkola chodzić, więc się  
138 nie spotkaliśmy, ale później się okazało, że trafiliśmy do jednej klasy w podstawówce. Więc tak  
139 naprawdę pierwszy raz tak byłem w Warszawie, to już poznałem Tadeusza i nieprzerwanie do tej  
140 pory mamy ze sobą kontakt i jesteśmy, prawie że najlepszymi przyjaciółmi. Blok obok mieszka  
141 dosłownie to tam w różowym bloku. Jest tam różowy też czteropiętowiec, no i najlepszy przyjaciel  
142 Jan mieszka dosłownie w niebieskim bloku i to też gdzieś w podstawówce, tam pierwsza, druga

143 klasa podstawówki i praktycznie całe osiedle się z nas śmieje, że święta trójca. Zawsze trzymamy  
144 wartę na ławce [śmiech] w ciepłe dni. Zainstalowanie się tutaj dla mnie było bardzo łatwe.

145 **JB:** Okej. Powiedziałeś o starszym bracie i z reguły, że tak powiem, zbieramy informacje o  
146 rodzinie i się chciałem spytać trochę, jak to wygląda, w sensie, nie wiem, ile starszy i...

147 **Janek:** To jest 91 rocznik. Cztery lata różnicy jest.

148 **JB:** No a jak wasza relacja w ogóle wyglądała? Jak wygląda?

149 **Janek:** No od najmłodszych lata to się tłukliśmy.

150 **JB:** [śmiech]

151 **Janek:** Tłukliśmy się naprawdę strasznie mocno. Nie było praktycznie dnia, żebyśmy nie dali sobie  
152 po mordzie, jak to się mówi. Nie potrafiliśmy w ogóle złapać wspólnego kontaktu. Bardzo ciężko  
153 było, ale z drugiej strony, jak atakowali tam... On wtedy był w gimnazjum. Ja byłem jeszcze w  
154 podstawówce taki gnój, ale ja zawsze byłem wieczne ADHD i przez okno tam mama zobaczyła,  
155 że zaczepiają Przemka na podwórku, to w samych skarpetkach i w majtkach wybiegłem, bez  
156 butów, bez niczego, nawet nie zamykając drzwi, wybiegłem po prostu na podwórko. Wtedy nie  
157 pamiętam, chyba tata się też za mną zerwał, żeby mnie uspokoić, ale jak zobaczył, o co chodzi, to  
158 jakby zrozumiał, po co biegnę i ja z pełnym impetem wpadłem w jednego, po prostu pędem go  
159 przewracając, już mieli się na mnie rzucić, no i tata dobiegł i się zapytał: który chce być następny?  
160 Więc załatwił to bezsiłowo, argumentem, no ja jeszcze nie miałem takich zdolności, no i tam wtedy  
161 tata zapytał dlaczego? Co tam? Ja mówię: tato, ja mogę powiedzieć, że jest debil, mogę dać mu w  
162 twarz, ale nikt inny nie ma prawa. No jest coś takiego, że cała ta rodzina gdzieś tam zawsze jest  
163 najważniejsza, ale gdzieś od trzech, czterech lata mamy bardzo dobry kontakt. Nie stało się tak  
164 naprawdę nic szczególnego. Jakoś pewnego dnia po prostu podaliśmy sobie rękę bez niczego,  
165 potrafimy teraz wyjść na piwo, do pizzerii, gdzieś tam razem wyjechać. [Nic się nie zmienił]. Po  
166 prostu pewnego dnia podaliśmy sobie rękę i od tej pory jest bardzo dobry kontakt między nami.

167 **JB:** A co brat robi w ogóle?

168 **Janek:** Generalnie brat jest po studiach bezpieczeństwa wewnętrznego. U nas to tak jest właśnie,  
169 że Remek ma umysł ścisły. Z matematyki tam z matury miał 99%. Zawsze matematyka,

170 komputery, zawsze wszystko rozgryzał, potrafiła. Ja komputer wiem, że się po prostu odpala i  
171 działa. Jak on działa? Dlaczego on działa? Nie mam bladego pojęcia. Natomiast ja jestem bardziej  
172 techniczny, czyli jakieś tam... Mieszkanie sam wyremontowałem, malowanie, panele, wszystko  
173 sam zrobiłem, natomiast właśnie, mówię, ja nie wiem, jak działa komputer, ale wiem, jak działa  
174 silnik spalinowy, wiem, każda śrubka gdzie ma iść, wiem, jak się ściany maluje, jestem bardziej  
175 taki techniczny. Remek teraz założył swoją działalność i jest dostawcą, rozwozi lekarstwa, karmę  
176 po weterynarzach. Obsługuje weterynarzy po prostu przez hurtownie.

177 [rozmowę przerywa badacz]

178 **JB:** Wiesz ci, chciałem się jeszcze podpytać... O sporcie to jeszcze chwilę, ale powiedziałeś  
179 coś takiego, mam nadzieję, że to nie będzie trudnym pytaniem, ale powiedziałeś o tych  
180 względach rodzinnych w którymś momencie, które związane były z tym przerywaniem nauki  
181 w technikum i czy mógłbyś ewentualnie to gdzieś mi wyjaśnić? W sensie, co się zadziało? Jak  
182 się zadziało?

183 **Janek:** To bardzo ciężki rok mieliśmy, bo dziadek, którego miałem zawsze za jakiegoś tam idola  
184 swojego, na dziadku się wzorowałem, dziadek zmarł. Zaraz po nim zmarła prababcia, później  
185 chyba babcia zmarła, u drugiej babci wyszła choroba Alzheimera, więc był bardzo ciężki rok. Ja  
186 też się nie potrafiłem podnieść za bardzo po tym plus... Zawsze rodzice chcieli właśnie mnie  
187 dobrze wychować i jak koledzy mogli sobie wyjść na dwór na przykład pograć w piłkę, to ja na  
188 siłę musiałem zostać i się uczyć. No a ja po prostu nie lubię słowa "musisz". Jak coś muszę, to po  
189 prostu tego nie zrobię. No mega mnie to denerwuje i właśnie liczne konflikty z rodzicami na temat  
190 szkoły, wszystkiego. Plus ten bardzo ciężki rok sprawiły to, że po prostu była taka, a nie inna  
191 decyzja. No plus właśnie uparcie ze strony wychowawczyń.

192 **JB:** Czyli rozumiem, że taki bunt miałeś?

193 **Janek:** Troszeczkę tak. Troszeczkę tak. Gdzieś tam w głowie jest, żeby wrócić, zakończyć  
194 edukację, no ale oczywiście wiecznie coś jest ważniejsze.

195 **JB:** Nie no spoko, dla mnie to też oczywiście taki istotny wątek, no bo z przyczyn oczywistych  
196 to kwestia edukacji, no ale też nas interesuje trochę, jak życia, że tak powiem, się układają  
197 też tak prywatnie trochę bardziej. A się chciałem spytać trochę o te kwestie tego sportu, bo

198   rozumiem, że do gimnazjum poszedłeś do sportowego, ale to... No bo to też, mogę w sumie  
199   uchylić, nawet nie rąbka tajemnicy, ale, że tak powiem, trochę wprost powiedzieć, bo akurat  
200   mamy podobną historię, bo ja też grałem i też mam zerwane więzadła, więc mniej więcej  
201   wiem, z czym to się je, ale się chciałem spytać, czy to była jakaś, nie wiem... Czy ta piłka i  
202   może te kajaki też, czy to się generalnie działo w ramach szkoły, czy to był jakiś klub inny,  
203   taki wiesz, no zewnętrzny, nie wiem, sportowy? Chodzi mi o to, czy to było w ramach  
204   edukacji? To było coś, co ty robiłeś i przy okazji jakby grałeś, ale przede wszystkim się  
205   uczyłeś, czy to raczej było tak, że... Jakbyś mógł opowiedzieć po prostu, skąd się ta też pasja  
206   sportowa wzięła? No jakąś taką historię tego.

207   **Janek:** To się zaczęło w podstawówce. W podstawówce właśnie zawsze wszystkie wf-y... Nawet  
208   jak byłem chory, to na lekcje mogę nie iść, ale na wf muszę iść, więc zawsze gdzieś ten wf był  
209   uwielbiany i w trzeciej klasie podstawówki przyszedł trener drużyny koszykarskiej LA Basket i  
210   zapropował zajęcia właśnie. I one się odbywały po szkole, ale już w naszej szkole. No i ja się  
211   zgłosiłem, gdzieś ten trener zauważył, nie wiem, talent, czy jakiś tam dryg do tej piłki, stworzył  
212   drużynę, już się przenieśliśmy na halę sportową, już zaczęliśmy jeździć na turnieje, na zawody.  
213   Nas zabierał na jakieś tam większe turnieje, jak Polonia grała koszykarska, na Torwar nas zabierał  
214   na mecze, żebyśmy pooglądali, jak profesjonalni gracze grają, więc zaszczepił w nas takiego ducha  
215   sportowca. Później się to wszystko rozsypało, cały klub się rozsypał. Też pewno jakoś tam przez  
216   zarząd, czy coś, no ale po prostu straciliśmy klub. No i zaczęła się piłka nożna, kajaki, żeby po  
217   prostu coś zrobić ze sobą. Ale to wszystko było w jakichś klubach. To nigdy nie było przez szkołę,  
218   czy coś. To głównie było przez kluby. Gimnazjum też było na terenie jakby Polonii, bo to jest  
219   Konwiktorskiej, dosłownie naprzeciwko stadionu Polonii.

220   **JB:** Muszę spytać, bo ma nadzieję, że mi to koledzy z zespołu wybaczą, ale... Bo jestem z  
221   Łodzi w ogóle. Generalnie tam jakby grałem z dziewięć lat w piłkę w ŁKS-ie i się chciałem...  
222   Czy ty kibicowsko, to jesteś jakoś, że tak powiem związany, czy to w ogóle odgrywa jakąś  
223   rolę, czy nie bardzo?

224   **Janek:** Nie, nie, w moim życiu tam... Ja mam takie podejście, że ty możesz być z ŁKS-em, ja  
225   mogę być za Legią, możemy sobie rękę podać i...

226   **JB:** No wiem, ale raczej chodzi mi, czy biograficznie to dla ciebie było gdzieś tam ważne?

227 **Janek:** Nie, nie, generalnie, no zawsze gdzieś tam się utarło, no, że tutaj brudno, Targówek jest  
228 100% Legia i wszystko, jak się dowiedzieli, że jeżdżę na Polonię do szkoły, to były głupie  
229 komentarze. Ja mówię: no tak, tylko że ja tam się uczę. Nie gram w klubie Polonii i nie chodzę na  
230 ten stadion, tylko no po prostu ta szkoła się znajduje obok jakby na Konwiktorskiej. Więc na  
231 samym początku jakieś tam... Zgrzytów nie było jakiś tam, ale głupie komentarze były po prostu.

232 **JB:** Dobra, to już ten konik sobie zostawimy z boku. Wiesz, co chciałem się spytać, bo  
233 powiedziałeś, że twoja mama jest nauczycielką, tata policjantem i to też jest takie dosyć, mam  
234 wrażenie, specyficzny zestaw rodziców i ja się chciałem trochę podpytać, bo nie wiem, czy  
235 mama uczyła w twoich szkołach, albo...

236 **Janek:** Nie.

237 **JB:** Ale chciałem się spytać trochę jak... No bo tak trochę też mówisz tutaj o tym życiu takim  
238 osiedlowym, no i tak z ciekawości, jak do ciebie na przykład wiesz, jak to było odbierane, że  
239 w sumie na przykład, no nie wiem, tata jest policjantem, to mam wrażenie, że to nie jest taka,  
240 bym powiedział, spoko sprawa, jak się jest gdzieś na jakimś osiedlu. Ale może strzelam,  
241 więc...

242 **Janek:** No, nie, to gdzieś tam... Oczywiście ja byłem jeszcze młodszy, no to gdzieś tam był uraz  
243 do taty, że jest akurat policjantem, jak to powiedzieć na osiedlu wszystko. Na szczęście był już po  
244 awansie, już dosyć wysoko był, więc on był typowo biurowym policjantem, już nie chodził po  
245 ulicach, więc z tym miałem spokój. Wszyscy bliżsi znajomi, przyjaciele traktowali to, jak  
246 najbardziej w porządku. Dwa razy nam się udało przez, powiedzmy, moje plecy uniknąć jakiegoś  
247 tam pouczenia, czy mandatu, bo no wiecie, no tata robi z wami tak naprawdę, więc... No a jakie  
248 nazwisko? No Rzeczkowski. A to ten. Dobra, to lećcie. Bo kiedyś na czerwonym przechodziliśmy  
249 i tam mieliśmy niby mandat dostać, niby to, no ale nas puścili, więc wśród najbliższych jakichś tak  
250 znajomych nigdy nie było to traktowane... Tym bardziej że my mamy takie zamknięte osiedle,  
251 więc tutaj każdy z każdym się znał, więc znali doskonale mojego tatę, jakim jest człowiekiem, więc  
252 to, że był policjantem, przestawało mieć znaczenie. Oczywiście gdzieś tam, jak się kogoś nowego  
253 poznawało, to nigdy się człowiek tym nie chwali, bo wtedy to tak się wydawało, że nie ma się  
254 czym chwalić. Teraz trochę tego żałuję, że tak się podchodziło do tego, ale jakichś tam  
255 nieprzyjemności raczej nie miałem z tego względu.

256 **JB:** I jeszcze się chciałem spytać, bo to ja sobie gdzieś tutaj notowałem różne rzeczy, bo mi  
257 zawsze... Dobra, to swoją drogą. Chciałem się spytać trochę, jak trochę twoi rodzice odebrali  
258 też tę sytuację ze szkołą? No bo rozumie, że tam mówileś trochę o tym, że te relacje były  
259 trudne, no ale jak to trochę wpłynęło na to, co gdzieś tam między wami się kształtowało?

260 **Janek:** No z racji mamy zawodu, no to mama była załamana. Mama straciła na chwilę sens życia,  
261 dlaczego taka, a nie inna decyzja. No ale powiedzmy, że sobie z tym poradziła. Jakoś tam doszła  
262 do siebie. Natomiast tata przyjął to w miarę normalnie. Powiedzmy, nie rozumiał tego w ogóle,  
263 dlaczego tak postępuję, ale no twoje życie, rób sobie, co chcesz. Jedynym jakby warunkiem było,  
264 że masz jeszcze dwa miesiące wakacji, no i później musisz decydować, że albo idziesz do pracy,  
265 dorzucasz się do rachunków, no albo musisz się wyprowadzić, bo za darmo nie będziesz mieszkał.  
266 Więc ze strony taty tak to wyglądało. No ze strony mamy, no nie mogła sobie poradzić, Zawsze  
267 siebie obwiniała, że to jej wina, że to, że tamto, no ale kiedyś tam mieliśmy poważną rozmowę,  
268 wyjaśniliśmy sobie wszystko, więc...

269 **JB:** Chciałem się też spytać, jak wygląda twoja sytuacja mieszkaniowa, bo tak trochę nie  
270 wiem. No ja nie pytałem wprost jeszcze, a właśnie chciałem spytać, bo nie wiem, czy to jest  
271 twoje mieszkanie, czy...

272 **Janek:** Generalnie to jest rodziców mieszkanie. To jest rodziców mieszkanie z tego względu, że  
273 rodzice się wyprowadzili na wieś z tego względu, że tata jest na emeryturze, też potrzebował już  
274 troszeczkę spokoju. Mama dojeżdża sobie do pracy stamtąd, bo tak naprawdę dojazd ze wsi, a  
275 dojazd tutaj z Warszawy jest taki sam, tylko że tam się jedzie, tu się stoi. Niestety tak rzeczywistość  
276 wygląda. Remek się oświadczył, więc wyprowadzili się z dziewczyną, już z narzeczoną, to zostało  
277 dla mnie mieszkanie, tylko od kiedy zostało, no to musiałem spłacać raty za kredyt i wszystko  
278 opłacać. Już spłaciłem raty, powiedzmy, więc już opłacam sam czynsz, media.

279 **JB:** Czyli rozumiem, że remont też robiłeś? B ty powiedziałeś, że robiłeś remont.

280 **Janek:** Tak, tak. I remont też był po mojej stronie. Chciałem trochę odświeżyć i...

281 **JB:** A rodzice wrócili tam do tego Cw, czy gdzieś indziej?

282 **Janek:** To jest Jnc miejscowość, Nic ci to nie mówi? Pod Pk. Taka mała wieś, to jest dosłownie

283 ze 100 mieszkańców może. Typowa wieś. Ale do Cw mają trzydzieści kilometrów, po prostu  
284 chcieli być bliżej rodzinnego miasta, żeby w każdej chwili móc tam pojechać do Cw. No a z  
285 Warszawy jest sześćdziesiąt kilometrów, więc tak celowali, żeby było w miarę blisko tutaj i w  
286 miarę blisko tam.

287 **JB: Dobra. Jeszcze zanim przejdę, bo... Generalnie pracę zostawiam na koniec, bo o tej**  
288 **pracy, to się z reguły sporo mówi tak, czy siak. Chciałem się spytać trochę o twoje takie życie**  
289 **prywatne, bo nie wiem, czy jesteś w jakimś związku? Czy byłeś może w związku? Czy to**  
290 **jakieś ma znaczenie, czy to w ogóle generalnie jakby...**

291 **Janek:** Znaczy, no wiadomo, jak to tam każdy gdzieś tam związki przeżywał, no ale teraz jestem,  
292 no prawie pięć lat już w związku z dziewczyną. Oczywiście poznaliśmy się w pracy.

293 **JB: A ona pracowała z tobą?**

294 **Janek:** Nie, nie pracowała w budynku na recepcji, gdzie paczki doręczałem i gdzieś tam  
295 zagadaliśmy, zaczęliśmy rozmawiać, no i jakoś to poszło. Co najśmieszniejsze, też jest z okolic  
296 Jnc, czyli tam, gdzie rodzice już mieszkają, ja tam też dosyć często przesiaduję, a mieszka  
297 dosłownie po drugiej stronie ulicy, a poznaliśmy się w pracy na [Ochocie] w ogóle.

298 **JB: Jakoś ci się udało pomimo tego, że w Warszawie w takim dużym mieście wszystko masz**  
299 **blisko.**

300 **Janek:** Tak, tak. [śmiech]

301 **JB: [śmiech]**

302 **Janek:** Najważniejsze rzeczy mam przy sobie, że tak powiem i najważniejsze osoby mam przy  
303 sobie.

304 **JB: Spoko. Chciałem się podpytać trochę... Czekaj to generalnie była jeszcze ta kwestia**  
305 **historii... Chciałem się trochę podpytać o... Może tak. Ta firma obecna, w której ty**  
306 **pracujesz, to jest DPD?**

307 **Janek:** Tak. DPD.

308 **JB:** Dobra, bo jakby, no ja w ogóle nie uczestniczyłem też w tym spotkaniu tym waszym, więc  
309 ja tego w ogóle nie czytam. I się chciałem podpytać trochę tak. Jak w tych pracach  
310 kurierskich przede wszystkim, to czy ty generalnie zawsze byłeś w tym trybie takim, że  
311 zatrudniał cię ten tak zwany przewoźnik?

312 **Janek:** Tak.

313 Tak, bo niestety firmy kurierskie mają bardzo złe podejście do samozatrudnionych, powiedzmy. U  
314 przewoźnika pracując, jest bardzo ciężko wolne wziąć, a jak jest się na samozatrudnieniu, to  
315 faktycznie nie ma żadnej możliwości, żeby... Czy chory, czy jakiś tam pogrzeb, czy coś, to i tak  
316 trzeba być w pracy, bo no nie ma zastępstwa. No, chyba że nie wiem, bym się ładnie do taty  
317 uśmiechnął, który jest na emeryturze i żeby pojechał za mnie, Bo tak to nie ma innej możliwości,  
318 dlatego nigdy nie chciałem iść na samozatrudnienie.

319 **JB:** Czyli to rozumiem, że jest zatrudniony tak na umowie?

320 **Janek:** Tak. Umowa o pracę.

321 **JB:** W porządku, a no bo też widzę, że masz taką dosyć długą historię tej pracy w kurierce,  
322 trochę zaraz też wróciłbym to tych różnych innych doświadczeń zawodowych, ale się  
323 chciałem spytać trochę, czy... No bo tam byłeś tylko miesiąc na początku, więc to jednak  
324 super krótko i jak rozumiem, byłeś zajęty uczeniem się jeżdżenia samochodem, ale się  
325 chciałem spytać, czy te warunki pracy się jakoś zmieniły tak z twojej perspektywy na  
326 przestrzeni tych lat?

327 **Janek:** Tak, tak, bo, jak ja byłem na początku zatrudniony, to nie było mowy nawet o zwykłej  
328 śmieciówce tak zwanej. Żadne tam zlecenie, o dzieło, nigdy nie wchodziło w grę, jak ja zaczynałem  
329 pracę i tam nikt nie był zatrudniony na jakąkolwiek umowę. Jak byłem ... Pierwszą umowę to  
330 dostałem dopiero w InPoście, jak pracowałem już... Po kilku latach wróciłem, to dopiero w  
331 InPoście była pierwsza umowa i to też było zlecenie i to też na jakieś tam śmieszne pieniądze,  
332 abym był po prostu zarejestrowany, więc względem czasu to się dużo zmieniło?

333 **JB:** A kiedy mniej więcej tak z twojej perspektywy te warunki się poprawiły? W takim sensie  
334 właśnie, no jakby zatrudnienia legalnego? To nie musi być jakaś, wiesz, konkretna data.

335 **Janek:** To się mniej więcej zmieniło, jak się InPost rozbijał, że tak powiem. Bo ja do InPostu się  
336 przyjąłem, jak tak naprawdę jeszcze nikt nie słyszał na temat InPostu i my mieliśmy tam może z  
337 dwa tysiące przesyłek na całą Warszawę. To jako kurierzy ja miałem trzy dzielnice. Jeździłem po  
338 trzech dzielnicach, bo było tak mało pracy, że obsługiwałem trzy dzielnice. Teraz, żeby trzy  
339 dzielnice obsłużyć, to jest potrzebne, ja wiem, ze czterdziestu kurierów. Bo dosłownie każdy ma  
340 po jednej ulicy, po, nie wiem, tam dziesięć bloków i to jest maksimum, jest takie zagęszczenie. Jak  
341 InPost się rozbijał, to ludzie zaczęli się przekonywać do zakupów internetowych. Coraz więcej  
342 było tych paczek, no i później wszystkie firmy to zauważyły, że jak już InPost wszedł jako duży  
343 gracz na rynek, po pierwszych świętach... Bo InPost powstał jakoś w wakacje, pół roku mu to  
344 zajęło i już pierwsze święta miał największy [pik] w tych firmach kurierskich, już nie potrafił sobie  
345 poradzić, zatrudniał taksówkarzy, wszystkich z rodziny, osobówką, rowerem, aby ktoś woził te  
346 paczki. No ludzie się przekonali do tych zakupów internetowych, no i po prostu zaczęła się  
347 konkurencja. Dużo kurierów, dużo przewoźników, bo wyczuli biznes i wtedy zaczęła się moda  
348 właśnie na legalne zatrudnienie. Tym bardziej, żeby zostać kurierem nie trzeba żadnych  
349 specjalnych umiejętności, kwalifikacji. Zazwyczaj, żeby zostać kurierem, nawet się nie wysyła  
350 CV. Nie ma jakis tam rekrutacji, tylko po prostu się dzwoni, opowiada się, czy się umie busem  
351 jeździć, czy nie, czy ma się doświadczenie i albo jeździsz, albo nie jeździsz. Nikt nie pyta, czy  
352 umiesz, nie wiem, angielski, francuski... Jeżeli potrafisz jeździć busem, nie ma żadnego problemu,  
353 możesz pracować, dlatego na przykład jest dużo Ukraińców, bo nawet język nie jest potrzebny  
354 teraz. I było bardzo dużo przypadków, że bus zginął, bo został właśnie bez umowy zatrudniony i  
355 komuś powiózł busa gdzieś tam w pole. Paczki ginęły, nie było za bardzo kogo wziąć do  
356 odpowiedzialności. Zawsze za to bekał przewoźnik, bo przewoźnik jest zatrudniony typowo w  
357 DPD. Znaczący, zatrudniony. No on ma po prostu usługę dla DPD. Bo my jako kurierzy nie mamy  
358 tak naprawdę nic wspólnego z firmą kurierską oprócz tego, że nosimy ich polary, za które i tak  
359 przewoźnik musi zapłacić. Bo my jesteśmy zatrudnieni w tych małych firemkach, w tak zwanych  
360 prywaciarzach, no a przewoźnicy są już pod DPD. Więc gdzieś tam DPD, czy InPost, czy jakaś  
361 inna, to zawsze nakładała karę finansową na przewoźnika za te paczki zaginione i właśnie przez tę  
362 dużą rotację, przez dużą modę na kurierkę i zapotrzebowanie, zaczęła się właśnie taka fala  
363 legalnych zatrudnień. Nawet zwykła jakaś tam umowa zlecenie, czy coś, to teraz... Tak jak kiedyś  
364 nie było możliwości, żeby wziąć umowę zlecenie, to teraz nie ma możliwości, żeby zacząć pracę  
365 bez umowy zlecenie. No przynajmniej to zlecenie musi być, bo nikt już nie wpuści do samochodu

366 po prostu bez umowy.

367 **JB:** Sorry, że pytam jeszcze raz, ale to tak czasowo, to ile to jest? Pięć lat temu? Cztery? Tak  
368 plus minus. No na pewno przed pandemią...

369 **Janek:** Tak, tak, na pewno przed pandemią. Nie, to będzie dalej... Mogę szybko sprawdzić.

370 **JB:** Jestem ciekawy, bo to też tak... Ja to sobie gdzieś tam układam z innymi jakimiś  
371 rzeczami, które się dzieją na rynku pracy, a taka... Właśnie ta legalizacja pracy, to jest  
372 interesująca bardzo, że to się pojawiło.

373 **Janek:** Zaraz, tylko chcę...

374 **JB:** Jasne, jasne.

375 **Janek:** No to jakieś siedem lat temu, no bo mniej więcej w 2015 roku. Mniej więcej w 2015 roku,  
376 bo wtedy przejął te listy z Poczty Polskiej, bo na początku listy woził InPost i od tego zaczął,  
377 później szybko wskoczył w paczki i dosłownie pół roku, siedem miesięcy mu to zajęło i...

378 **JB:** Bardzo ciekawe. Okej. Dobra, czyli tak mniej więcej to rozumiem, że ty zaczynałeś pracę  
379 mniej więcej, w którym roku, jak skończyłeś...

380 **Janek:** No osiemnaście lat miałem.

381 **JB:** Czyli 2013-2012 [rok]?

382 **Janek:** No.

383 **JB:** Okej. No i się w sumie trochę chciałem też podpytać o te twoje doświadczenia z robotą,  
384 no bo rozumiem, że tego było dużo. Ja wiem, że to trochę jest na powracanie, ale ty użyłeś  
385 takiego ładnego sformułowania skakanie po pracach i trochę chciałem się spytać, jak ty  
386 wspominasz, może nie same prace, bo rozumiem, że one były zróżnicowane, ale właśnie  
387 warunki pracy w tych miejscach. No bo rozumiem, że jedną kwestią było to, że miałeś tych  
388 szefów, ale jak to mniej więcej właśnie wyglądało? Czy to były takie prace zawsze na  
389 nielegalu, coś na czarno, czy oni szukali jakichś możliwości?

390 **Janek:** Przeważnie tak. Przeważnie to było gdzieś tam na czarno, tym bardziej że, no ja się gdzieś

391 tam kręciłem zawsze, właśnie, a to tarasy, a to rolety, gdzieś tam w typowo technicznych pracach,  
392 więc w większości było na czarno. Myślę, że gdybym dłużej miejsce gdzieś tam zagrzał, to pewno  
393 bym ostał umowę, ale tu, powiedzmy, miesiąc wytrzymałem, tu trzy miesiące, to nawet nie było  
394 możliwości, żeby gdzieś tam mały, prywatny przedsiębiorca dał umowę, jeżeli nie widział,  
395 powiedzmy, z mojej strony chęci do pracy. Może w trzech pracach przy samochodach miałem  
396 umowę zlecenie. W jakiejś tam małej korporacji miałem umowę o pracę. No to w dwóch pracach  
397 miałem umowę, a cała reszta była na czarno.

398 **JB: A rozumiem, że ty... To też zdam trochę takie specyficzne pytanie, ale to bardziej ty**  
399 **decydowałeś, że odchodzisz, czy...**

400 **Janek:** W większości tak. W większości ja decydowałem z różnych względów. Nie raz to były,  
401 powiedzmy, na rozmowie o pracę były obiecywane takie pieniądze, przychodziło co do czego, były  
402 takie pieniądze, a z racji tego, że ja dosyć wcześniej zacząłem sam mieszkać, no to musiałem mieć  
403 porządny zastrzyk gotówki, żeby w miarę to jakoś tam udźwignąć. I też szukanie pracy było  
404 typowo skierowane na zarobki. Nie gdzieś tam na rozwój, to było na drugim miejscu, ale typowo  
405 już na zarobki było.

406 **JB: Jeszcze się chciałem spytać, czy ty edukacyjnie... Bo powiedziałeś, że masz taki plan, czy**  
407 **gdzieś pomyślisz, żeby uzupełnić edukację, ale czy podejmowałeś jakieś kroki w tym kontekście**  
408 **po przerwaniu tej nauki w technikum?**

409 **Janek:** Byłem, ale to chyba dwa zajęcia w Cosinucie wytrzymałem. To była jedna próba, ale to  
410 dosyć wcześniej po tym właśnie rzuceniu, to jeszcze nie byłem za bardzo dojrzały do tej decyzji i  
411 życiowo i do decyzji nie byłem za bardzo dojrzały. I chyba dwa spotkania wytrzymałem i  
412 stwierdziłem, że nie, to jednak nie jest dla mnie, wolę zdobywać doświadczenie w pracy.

413 **JB: Okej. I się chciałem trochę podpytać, że po tym powrocie do tej kurierki, że tak powiem,**  
414 **to znowu trochę tak porównawczo, ale jak oceniasz te firmy? No bo rozumiem, że właściwie**  
415 **masz taki niezły przegląd, no bo rozumiem, że jakaś taka mniejsza ta firma, to jest Keks,**  
416 **tak?**

417 **Janek:** Keks. K-EX. Bo to jest skrót... Bo kiedyś to było tylko Kolporter Express i po Ruchach  
418 rozwozili gazety.

419 **JB: A to jest od Kolportera.**

420 **Janek:** Tak. A później druga komórka powstała typowo na paczki i to oni skrócili, że to jest K-  
421 EX.

422 **JB: No bo K-EX rozumiem, że trochę mniejszy, ale Fedex no to duża w sumie firma, InPost**  
423 **też w takim ciekawym momencie był, gdzieś tam rozwijało się i DPD, to jest też bardzo duża**  
424 **firma i chciałem trochę podpytać, jak ty to sobie wszystko porównujesz? Czy to jest tak, że**  
425 **zasadniczo wszystko jedno, gdzie się pracuje?**

426 **Janek:** Nie, jakby jest sporo różnic. Tak jak K-EX, czy właśnie Keks, to było bardzo mało znane.  
427 No magazyn to był, nie wiem, szopa postawiona i to tyle i kurierzy stali przy rolce, przy taśmie i  
428 sami sobie z taśmy ściągali przesyłki. Nie było tam w ogóle magazynierów. To jak poszedłem do  
429 FedEx-u, to zobaczyłem, co to jest tak naprawdę kapitał firmy, który pozwala na jakieś tam  
430 rozszerzenie działalności firmy. W FedEx-ie, jak wtedy pracowałem, to każdy kurier miał... Może  
431 nie każdy, na każdą rampę, na ten dok załadunkowy przypadał jeden magazynie i kurier tylko sobie  
432 układał paczki, a magazynier chodził i skanował te paczki na danego kuriera, więc nie było jakby...  
433 Kurier nie mógł popełnić błędu, że nie poskanował przesyłki. I jeżeli nie poskanował, to tylko i  
434 wyłącznie magazynier nie poskanował i był, powiedzmy, magazynier brany do odpowiedzialności,  
435 a nie kurier. Bo są takie akcje w kurierkach i to chyba w każdej firmie, że jak wyjeżdża się z firmy,  
436 to przed wyjazdem wychodzi ochroniarz i wywalają wszystkie paczki i sprawdzamy, która była  
437 skanowana. I jak tam pierwszy raz jakaś tam przesyłka jest nieposkanowana, no to powiedzmy, że  
438 jest upomnienie, że staraj się skanować. Za drugim razem jest już wzywana policja jako próba  
439 kradzieży. Więc tak jak tutaj w DPD, czy tam InPoście trzeba się pilnować, żeby to wszystko  
440 poskanować, no bo przez przypadek można sobie narobić bigosu. W InPoście na początku było  
441 podobnie jak w Keksie. To też był jakiś sajgon. Jedna trzecia magazynku gdzieś tam wypożyczona  
442 od jakiejś zupełnie innej firmy, która chyba szkło robiła, zajmowała się szkłem i na jakimś tam  
443 małym fragmencie tego magazynu sortowaliśmy paczki, też nie było żadnych magazynierów.  
444 Tam chyba dwudziestu kurierów pracowało na samym początku. No to w chwili obecnej mój  
445 przewoźnik ma ponad trzydziestu kurierów jako sam przewoźnik, a tam cała firma miała  
446 dwudziestu kurierów. Ale im więcej paczek, tym więcej pieniędzy dla firmy. Momentalnie  
447 otworzyli duży magazyn i co chwilę go udoskonalali. A to wymienili taśmę, a to jakieś tam doki

448 dobudowali. To teraz chyba cztery, czy pięć magazynów mają. Najbardziej się rozpowszechnił  
449 InPost.

450 **JB:** A jak to z warunkami pracy wyglądało w InPoście, no bo rozumiem, że opowiadałeś, że  
451 tam się umowa pojawiła w którym momencie, ale bardziej myślę też sobie o kwestiach takich  
452 finansowych, no bo, czy to też rosło i jakieś stawki wasze? No nie wiem, jak to jest do końca  
453 liczone, czy to jest za paczkę?

454 **Janek:** Generalnie w InPoście wyglądało tak, że, jak jeszcze nie było bardzo dużo tych przesyłek,  
455 to kurier miał przeważnie trzy, cztery paczkomaty do obsługi plus swój rejon do przesyłki. Za  
456 doręczoną paczkę do paczkomatu wtedy płacili chyba 20 groszy, a za paczkę do drzwi płacili 4  
457 złote. Powiedzmy, że 4 złote to jest mniej więcej norma w każdej firmie. Jedynie co, to UPS i DHL  
458 mają dużo wyższą stawkę, no ale to też widać, jak są ich kurierzy ubrani, szczególnie po UPS-ie,  
459 że mają te swoje mundurki, zupełnie inne, ciemne samochody, więc tam jest zupełnie inny  
460 standard. To też do UPS-u się bardzo trudno dostać. Tam już trzeba mieć historię pracy, więc nie  
461 jest tak łatwo wejść tak, jak na przykład do InPostu, czy do DPD z ulicy. I tak naprawdę nie było  
462 podwyżki. Jak zacząłem pracować... Nie, to nie było podwyżki. To były cały czas te same stawki,  
463 tyle że im dłużej pracowałem, tym powiedzmy, miałem więcej procentu od faktury, no bo...

464 **JB:** Aha, czyli jeszcze...

465 **Janek:** Tak, no bo ja wyjeżdżając na swój rejon, no jak każdą tam paczkę doręczam, no to za dwa  
466 tygodnie DPD wystawia przewoźnikowi fakturę, taką specyfikację, ile paczek doręczyłem, ile  
467 zarobiłem i od tej kwoty, co zarobiłem, zarabiam, powiedzmy, procent od przewoźnika. Dlatego  
468 my mówimy, że to tam od faktury, czy na procencie pracujemy. Jak zaczynałem to miałem 37%  
469 chyba, no to jak kończyłem, no to już miałem 50% od faktury, czyli pół na pół byliśmy. Gdzie no  
470 musiał dać samochód, paliwo. Tylko, no niestety, w InPoście przewoźnik sobie odłożył, troszeczkę  
471 mu InPost pomógł, no bo się tak właśnie rozwinął InPost. On zatrudnił wtedy jeszcze trzech  
472 kurierów, bo przez chwilę byłem jego jedynym pracownikiem. Później sobie trzech dotrudnił.  
473 Poczul trochę pieniędzy, restaurację otworzył, bo też by kucharzem i to już tam z wykształcenia,  
474 no i zaczęło się wszystko sypać. Już nie było wypłat na termin, a bo to musiałem zatowarować  
475 restaurację, a bo to to się popsuło, a to tamto, no i zaczęli odchodzić, wszystko się posypało, no i  
476 wtedy mi zaproponowali właśnie tego koordynatora, później wróciłem do innego przewoźnika.

477 Też niby dał mi umowę zlecenie, tylko że tam już najpierw były problemy zdrowotne, bo którego  
478 wieczoru pękł mu wrzód na żołądku i dosłownie w ostatniej chwili dojechał do szpitala, bo już  
479 chwile i by było po nim, więc nie miał kto się zaopiekować jego firmą. Później jeszcze jakieś tam  
480 sprawy sądowe weszły, więc też bardzo szybko zamknął działalność, no i wtedy właśnie pojawił  
481 się mój obecny pracodawca. Ale podwyżek, jako podwyżek z firmy nie było. Teraz DPD nam  
482 podniosło 20 groszy, to zamiast 4 złote, to mamy 4,20 [złote] za doręczenie.

483 **JB: Czyli 5%. A teraz jakby tak niedawno?**

484 **Janek:** Tak.

485 **JB: Czy to jest związane z pandemią, czy bardziej z inflacją?**

486 **Janek:** Ciężko powiedzieć, bo to było, powiedzmy, że w trakcie pandemii, jak to wygasało, ale  
487 jeszcze przed tę inflacją, więc ciężko stwierdzić, dlaczego dali podwyżkę.

488 **JB: Ale rozumiem, że sami z siebie, nie że się na przykład tam...**

489 **Janek:** Tak, tak, sami z siebie.

490 **JB: Okej. Dobra. Chciałem się spytać trochę o takie warunki właśnie pracy... Też jak to**  
491 **ocenasz na tej perspektywie lat właśnie związane z tym, że no, jak rozumiem, twoim**  
492 **miejscem pracy jest samochód i trochę, jak to też wygląda? To znaczy, właśnie z obsługą**  
493 **samochodu, czy ty... No bo rozumiem, że nie jesteś właścicielem samochodu, ale przewoźnik**  
494 **może być właścicielem, albo może wypożyczać, coś takiego, no i słuchaj, chciałem tak się**  
495 **spytać jakby z tej perspektywy, bo ja też tak nie za dużo ogarniam, nie mam aż takiej wiedzy,**  
496 **a trochę ciebie jako eksperta dopytam. Czy to się też zmieniało? Jak to wyglądało w ogóle?**

497 **Janek:** No tak. No na początku niby gdzieś tam zawsze było w umowach, że samochody nie mogą  
498 być starsze niż pięć lat, ale wiadomo, widywało się... Do tej pory się widuje nie raz takie chrupki,  
499 że pytanie, kto dowód podbił. No ale kiedyś to było normalne, że te samochody to jakieś tam,  
500 powiedzmy, stare LT-ki, jakieś tam stare Transity, ledwo co to jechało, ledwo co się trzymało  
501 drogi, więc z początku, no to były bardzo słabe samochody. Do Fedexu, jak trafiłem, to już jako  
502 typowa taka międzynarodowa firma, ona strasznie dbała o wizerunek i wtedy miałem dosyć świeże  
503 Iveco i poczułem właśnie różnicę w komforcie pracy. Jak się pracuje nowym, zadbanym

504 samochodem, a jak się pracuje, no już samochodem, który powinien zakończyć swój żywot. I  
505 podniósł się na pewno... Stan samochodów na pewno jest lepszy. DPD bardzo teraz pilnuje wieku.  
506 Kiedyś można było, że tak powiem, na gębę powiedzieć, ile auto ma lat i gdzieś tam kierownicy  
507 oddziałów zawsze szpocili, że tak powiem, żeby przepchnąć te samochody, żeby cokolwiek. Teraz  
508 już nie ma możliwości, musi być ksero dowodu, wszystko musi być z VIN-em, z rejestracją, który  
509 rocznik, więc już nie ma możliwości, żeby gdzieś tam przepchnąć starego chrupka. W większości  
510 już świeże auta jeżdżą, więc na pewno komfort pracy jest dużo wyższy. Teraz coraz częściej już  
511 busy w automatach gdzieś tam są widywane, więc to też gdzieś idzie na plus na pewno. Jednak  
512 cały dzień po mieście jeździć, to wbrew pozorom daje się odczuć, że to jest cały dzień po mieście.

513 **JB: No trzeba się trochę nakręcić.**

514 **Janek:** Trzeba się trochę nakręcić, trochę w tych korkach się nastać, pokombinować, gdzie się  
515 można zatrzymać, gdzie nie. Plus, no kiedyś to małe samochody jeździły. Jakies tam krótkie busy,  
516 teraz większość przewoźników z racji ilości przesyłek, jakie są teraz i gabarytu, kupuje te busy  
517 maxi, najdłuższe i najwyższe. No i jeżdżenie, prawie że autobusem jest dosyć uciążliwe w  
518 Warszawie, gdzie no jest tak pełne miasto, że przycisk władzy, czyli awaryjne, to praktycznie nie  
519 gaz.

520 **JB: No właśnie chciałem się spytać, jak wygląda twój dzień pracy? W sensie taki średni.**  
521 **Jakbyś mi opowiedział, o której wstajesz, jak to wygląda tak, że tak powiem, organizacyjnie?**  
522 **Jak masz podzielony dzień? O której kończysz mniej więcej?**

523 **Janek:** No ja wstaję 4:15. Ja budzę koguty, nie koguty mnie. Na magazynie jestem mniej więcej  
524 5:10, no bo muszę się rano wykąpać, wypić kawę, nie wyobrażam sobie, żeby o czwartej wstać i  
525 nie wypić kawy. Też tak rano wstaję, bo ja zawożę paczki na depot. Depot to w DPD to jest punkt  
526 pick up, czyli punkt odbioru przesyłek. I jest w DPD teraz tak podzielone, że małe paczki z  
527 magazynu są wywożone na właśnie te punkty DPD, ten depot i duże paczki, ciężkie paczki, jakies  
528 tam gabarytowe zostają na magazynie i są specjaliści kurierzy magazynowi i są kurierzy depotowi,  
529 którzy jeżdżą już tymi mniejszymi typu Volkswagen Kadi, Opel Combo, już te takie pickupy, że  
530 tak powiem, bardziej osobówki. I one doręczają tylko i wyłącznie foliopaki, koperty, drobnice.  
531 Typową drobnicę. No i ja wywożę ten depot, to jest mniej więcej 500 paczek. Muszę 500 paczek  
532 wrzucić na samochód, przyjechać na punkt i 500 paczek wyrzucić do krat, żeby to mogli

533 posortować na tym punkcie. Też, jeżeli trafia paczka na punkt, to klient dostaje wiadomość, że  
534 może paczkę odebrać osobiście w tym punkcie. Że też jest większa skuteczność, no bo jak ktoś  
535 wie, że będzie w pracy, czy nie ma możliwości, żeby odebrać, to sobie zaznacza odbiór własny,  
536 punkt jest otwarty od 10:00 do 20:00, więc jest możliwość przez cały dzień praktycznie odbioru  
537 przesyłki. Też ma oczywiście dodatkowo płatne za ten depot. To nie tak, że rano wstaję za darmo.  
538 Wracam na magazyn koło 7:00-7:20. Wcześniej, jak pracowałem na swojej stałej strefie, no to  
539 oczywiście musiałem presortować swoje paczki, poskanować, ułożyć, spakować samochód.  
540 Wyjeżdżałem przeciętnie mniej więcej 8:30 do godziny 14:30-15:00 doręczałem przesyłki, od  
541 15:00 do 17:00 odbierałem przesyłki od firm, czy tam od osób prywatnych, czy od firm. Głównie  
542 od firm się odbiera przesyłki. Po 17:00 wracałem na magazyn, rozliczałem się z paczek  
543 odebranych, z pieniędzy, z dokumentów, ze wszystkiego, bo też wozimy umowy z Orange, czy  
544 tam z New Mobile, to też musimy to wszystko rozliczyć, czy nam dobra osoba podpisała. No to  
545 jak nie na swoją strefę, no to tak w domu było 19:00-20:00. Więc tak naprawdę szybki prysznic,  
546 zjedzenie czegośkolwiek i do spania, żeby o 4:00 wstać. Teraz pracuję jako kurier skoczny, czyli  
547 jestem tak zwanym zapchaj dziurą. Jeżeli ktoś ma za dużo przesyłek, czy nie wiem, zachorował,  
548 czy miał jakąś tam ważną sprawę, że nie mógł przyjść do pracy, to po prostu ja jadę za niego.  
549 Bardzo rzadko, że na cały jego rejon, że na przykład, nie wiem, no robię same doręczenia, a odbiera  
550 już typowo kurier od tego danego przewoźnika. No to mam takie dni teraz na skocznym kurierze,  
551 że potrafię o 12:00 już skończyć pracę. Więc teraz mam, powiedzmy, dużo lżejszą pracę. Ale mam  
552 więcej płacone za doręczenie, mam ten depot, więc finansowo, powiedzmy, wychodzę tak samo, a  
553 bardzo często zdarza się, że pracuję dużo krócej. Oczywiście jak jakieś tam święta Bożego  
554 Narodzenia, czy coś, to też się zdarza, że nawet jako ten skoczny, lotny, pracuję do 20:00, do 21:00,  
555 ale no to jest taki okres, gdzie, no każdy kurier pracuje dużo więcej.

556 **JB:** A z czego ta zmiana wynikała, że przeszedłeś z takiej zwykłej kurierki na takiego  
557 skocznego?

558 **Janek:** Decyzja szefa.

559 **JB:** Sorry, że spytam, ale generalnie to jest w kategoriach awansu, czy degradacji, czy to po  
560 prostu taka... Jak ty na to patrzysz? To lepiej dla ciebie, czy...?

561 **Janek:** Mnie się wydaje, że w kategoriach bardziej awansu można to liczyć z tego względu, że

562 finanse mi się nie zmieniły, a no pracuję dużo krócej. Znaczy, no może trochę się zmienia, jak  
563 pracuję dłużej, jak tam święta, czy coś, no to mam wtedy i tak dużo więcej płacone, bo ja mam tam  
564 za doręczenie nie 4.20, a 5 złotych. Więc mam 80 groszy więcej na każdej paczce doręczonej tylko  
565 z tego względu, że nie mam swojego rejonu i codziennie jeżdżę gdzie indziej, codziennie muszę  
566 szukać tych adresów, kombinować, więc wydaje mi się, że to forma awansu z tego względu, że  
567 żeby być skocznym kurierem, trzeba mieć troszeczkę doświadczenia w kurierce, też, żeby mieć  
568 dosyć sporą odporność na stres. Właśnie, że codziennie są nowe ulice, inni ludzie.

569 **JB: Z mojej perspektywy, to ja nie wiem, czy to jest właśnie, wiesz, czy to jest coś, co kurierzy**  
570 **by chcieli, woleli, czy to jest coś, co kurierzy by nie chcieli, bo właśnie, nie wiem, jest mniej**  
571 **na przykład roboty...**

572 **Janek:** Raczej tego nie chcą. Raczej tego nie chcą właśnie ze względu na to, że to jest codziennie  
573 szukanie pracy. Bo no czasami jest tak, że właśnie kogoś nie ma, czy coś, ale tak to jest,  
574 powiedzmy, to weź mi te dziesięć paczek zostaw i tak od kilku kurierów się zbiera.

575 **JB: Aha, czyli to jest... Okej. Czyli to ty de facto musisz sobie znaleźć pracę?**

576 **Janek:** Tak, tak. No, chyba że praca mnie znajdzie, że kogoś tam nie ma, czy ktoś zachorował, czy  
577 jest naprawdę dużo roboty i wtedy faktycznie cały magazyn do mnie dzwoni: pomożesz, pomożesz,  
578 pomożesz? Ale to są jakieś tam sporadyczne dni. W większości dni po prostu muszę ja o swoją  
579 pracę zadbać, żeby mieć, co wodzić, więc raczej kurierzy nie chcą tego.

580 **JB: Dobra, bo od razu jak mi o tym opowiadasz, to mi się kolejne wątki otwierają. To się**  
581 **chciałem spytać w związku z tym, jak wyglądają relacje twoje z tymi innymi kurierami, no**  
582 **bo to de facto ty... No bo rozumiem, że nie możesz im powiedzieć, że zabierasz im dziesięć**  
583 **paczek, tylko to jest zawsze jakaś kwestia negocjacji?**

584 **Janek:** Znaczy, generalnie przez to, że jestem w miarę normalnym człowiekiem.

585 **JB: [śmiech]**

586 **Janek:** W miarę. To gdzieś tam nie mam problemów z nawiązywaniem kontaktów. Jeszcze jak  
587 miałem swój rejon, to... Jak miałem swój rejon, to znałem... No połowę magazynu znałem.  
588 Połowę magazynku znałem, teraz jak jestem lotnym już od pewnego czasu, to znam dosłownie

589 cały magazyn, każdego przewoźnika, każdego kuriera i mam trzech takich przewoźników, którzy,  
590 no starają mi się zawsze zapewnić pracę. Właśnie nie w formie negocjacji, tylko jak ja zadzwonię  
591 do przewoźnika, przykładowo, nie wiem, do Świeczki, że słuchaj Świeczka, nie mam roboty, a no  
592 wywiozłem depot, nie chce mi się do domu wracać, dobra szefie, masz załatwione, ile chcesz? No  
593 mówię, no przykładowo sześćdziesiąt adresów. Będziesz miał w kasie, będzie czekało. No ale jak  
594 dzwoni do mnie właśnie Świeczka, że on potrzebuje pomocy, to co by się nie działo, no to trzeba  
595 jemu pomoc. To jest na takiej formie, że on mi daje pracę, ale wie, że będzie miał w krytycznych  
596 gdzieś tam chwilach załatwione.

597 **JB: Strasznie ciekawe.**

598 **Janek:** No generalnie kurierka to jest, tak żeby opowiedzieć, to jest strasznie trudny i zawiły wątek.  
599 Żeby dokładnie wiedzieć, na czym polega kurierka, z czym to się je, jak to wygląda, to trzeba by  
600 było chyba ze dwa, trzy dni pojeździć z kurierem i zobaczyć, na jakiej zasadzie to działa, ile to  
601 trzeba mieć na głowie, żeby cały dzień... Największym zaskoczeniem, jak kiedyś tam chłopaczka  
602 szkolilem, to w tej ręce miałem skaner, już szukałem następnego adresu, tu miałem nawigację,  
603 żeby wiedzieć, gdzie jechać, tu jeszcze na słuchawce rozmawiałem i przy okazji prowadząc  
604 samochód, siedmiometrowe Iveco. To powiedział, że na pewno to nie jest praca dla niego, bo on  
605 by po prostu usiadł, zobaczył, gdzie ma jechać, odebrałby telefon i dopiero by jechał. No czasami  
606 po prostu nie ma czasu na to.

607 **JB: A kiedy przeszedłeś na tego skocznego kuriera?**

608 **Janek:** Mniej więcej rok temu. Rok, może półtora.

609 **JB: A ta funkcja takiego skocznego kuriera, to ona zawsze była, czy to jest jakiś taki pomysł**  
610 **niedawny? No bo tak trochę z perspektywy, rozumiem, że jak jest mniej pracy, to tacy**  
611 **skoczni kurierzy są niepotrzebni? Bo ci, co są, to ogarniają.**

612 **Janek:** Generalnie mój przewoźnik od zawsze ma skocznego. Mniej lub bardziej skocznego, ale  
613 od zawsze ma skocznego z tego względu, że zawsze był problem, jak któryś kurier chciał iść na  
614 urlop. Jest czas urlopowy, wakacje, no i rodzi się ogromny problem, no bo jak nie mogę wziąć  
615 tygodnia urlopu, skoro rok dla ciebie pracuję. Dzięki mnie jesz chleb i jak mogę nie mieć, chociaż  
616 tygodnia urlopu? Gdzie urlop jest niepłatny, bo jeżeli twój samochód nie jeździ, to nie zarabiasz,

617 dlatego są właśnie te specyfikacje, to wszystko. No i mój przewoźnik ma od zawsze skocznego.  
618 Teraz ma trzech skocznych nawet. Przy tej ilości osób, które ma zatrudnione, to ma trzech  
619 skocznych kurierów. W większości wychodzi na zero na skoczkach, a może czasami nawet dokłada  
620 do skoczków, ale ma czystą głowę, że tak powiem. Ile by nie było pracy, tak jak w pandemii  
621 właśnie był taki szczyt paczkowy, że... Generalnie zawsze było tak w kurierce, że jak mijał peak  
622 świąteczny, to styczeń, luty, to był martwy sezon. Mieliliśmy czas, żeby trochę odetchnąć po tych  
623 świętach, trochę z rodziną pobyc, bo w święta, no to od czwartej praktycznie do czwartej, to się  
624 śmiejemy, że śpi się w samochodach i dalej do pracy. Natomiast przez tę pandemię takiego  
625 odpoczynku nie było. Cały czas, jak trwała pandemia, to cały czas mieliśmy peak świąteczny  
626 przedłużony, cały czas. No i mój szef się właśnie nie boi, czy ktoś chce iść na urlop, czy ktoś chce  
627 wyjechać, czy chce mieć wolne, bo, nie wiem, spotkał kolegę i popił. Jego nic nie zaskoczy, ma  
628 trzech skocznych, może czasami dołoży do nich, ale ma czystą głowę, że nie musi się prosić, nie  
629 musi kombinować. Ale ma mało przewoźników. Przynajmniej na naszym oddziale mało  
630 przewoźników ma skocznego.

631 **JB: Bo rozumiem, że to jest kolejny... Bo ty jesteś podpięty pod tego jednego przewoźnika,**  
632 **ale też powiedziałeś, że współpracujesz z innymi, czyli ty...**

633 **Janek: Tak.**

634 **JB: Czyli rozumiem, że ten układ nie przeszkadza, że ty jesteś u jednego gościa gdzieś tam**  
635 **zatrudniony, a obsługujesz...**

636 **Janek: Nie. Nie, nie z tego względu, że jak ja nawet zabieram paczki z innego rejonu, to i tak to,**  
637 **co zarobię, idzie na konto mojego przewoźnika.**

638 **JB: Aha, rozumiem.**

639 **Janek: Bo ja jestem typowo u niego zatrudniony i wszystko, co doręczę, wszystko, co odbiorę,**  
640 **nieważne skąd i nieważne gdzie, to idzie na konto mojego przewoźnika.**

641 **JB: Czyli rozumiem, że kasa idzie za paczką?**

642 **Janek: Tak.**

643 **JB:** W takim sensie, że jeżeli ty bierzesz paczkę, to pieniądze idą razem z tą paczką i...

644 **Janek:** I nieważne skąd, od kogo.

645 **JB:** Jasne. Strasznie ciekawe. Okej. No dobra, to w sumie chciałem się spytać o tę pandemię  
646 właśnie. Trochę powiedziałeś, ale trochę jakbyś wrócił do takiego samego początku. No jak  
647 ten początek wyglądał u ciebie w pracy?

648 **Janek:** No na początku to było straszne jakby niezrozumienie, że dlaczego każdy ma pracę zdalną  
649 i zamawia przesyłki. Że, no naraża nas i przy okazji, powiedzmy, pół rejonu. Na samym początku  
650 miałem taką sytuację, gdzie ja byłem jeszcze przestraszony tę całą sytuacją, bo no wiedziałem  
651 mniej więcej, ile mam kontaktów z ludźmi, jak moje kontakty wyglądają, szczególnie przy  
652 umowach, że muszę sprawdzić dowód osobisty, nie wiem, cztery podpisy czasami, to u klienta  
653 potrafię spędzić, nie wiem, piętnaście, dwadzieścia minut na jedną umowę. To przyszedłem kiedyś  
654 w masce do tego faceta i on wtedy buty zamówił i na początku mnie tam wyśmiał, że w masce, on  
655 wyszedł sobie bez maski i później zadał pytanie: a pan się tak nie boi, jak pandemia? Ja mówię:  
656 wie pan co, wiadomo, że ja się boję, tylko wie pan, jak ja się zarażę, to ja sam się zarażę, ale ja  
657 obsługuję sto klientów dziennie, to jak ja się zarażę, to momentalnie tutaj panu zrobię taką  
658 kwarantannę, że te buty to się panu nie przydadzą. Cały był czerwony aż. Wie pan co, w tę stronę  
659 to ja nie myślałem, ma pan rację. No i na początku tak i na magazynie były rozmowy z  
660 kierownictwem, dlaczego skoro nikt nie pracuje, to my musimy pracować? Że skoro musimy  
661 pracować, to dlaczego nie ma, chociażby premii w jakichś tam ciężkich warunkach, gdzie no praca  
662 w masce, w rękawiczkach była strasznie ciężka. Później to już praktycznie każdy kurier zwątpił w  
663 tę maskę. Już chyba wolał przejść COVID-a, niż chodzić w tej masce, no bo wyobraź sobie pięć  
664 paczek po trzydzieści kilo na czwarte piętro w masce. To było bez sensu tak naprawdę. No i  
665 powiedzmy, strach, niezrozumienie, złość minęły gdzieś po dwóch tygodniach. U niektórych  
666 maksymalnie po miesiącu. Od wybuchu pandemii, powiedzmy, miesiąc był, powiedzmy, właśnie  
667 w strachu, o ile można to tak nazwać, a później wróciliśmy do normalności i przez całą pandemię  
668 już było tak jak zawsze. Nic się nie zmieniło.

669 **JB:** No właśnie chciałem spytać prawie że o to, czy mieliście takie falowanie w pandemii, no  
670 bo tam były te fale zachorowań i ja wiem, że na początku był ten taki boom w ogóle w całej  
671 logistyce, czy w magazynach, czy właśnie w dostarczaniu, ale się chciałem spytać, czy ty

672 **potem się jakoś tam jeszcze, wiesz... Bo ta jedna kwestia, to jest kwestia tej specyfikacji**  
673 **pracy, w sensie, czy mieliście jeszcze potem takie szczytowania w cudzysłowie, nie tylko**  
674 **święta, tylko też właśnie z tymi falami pandemii, czy to gdzieś tam się odbijało u was?**

675 **Janek:** Tak. Było to widać, kiedy otwierali galerie i kiedy zamykali galerie. Jak otwierali galerie,  
676 to był znaczący spadek paczek, jak zamykali, to był znaczący wzrost paczek. I to było widać gołym  
677 okiem. Nawet nie musieliśmy oglądać wiadomości i wiedzieliśmy, kiedy jest zamknięta galeria, a  
678 kiedy otwarta.

679 **JB: A jak od strony takich zabezpieczeń to wyglądało u was w robocie? W sensie dostaliście**  
680 **właśnie rękawiczki, maseczki, nie wiem, jakieś produkty dezynfekujące? Nie wiem, ktoś wam**  
681 **mówił, jak się macie zachowywać?**

682 **Janek:** Dostaliśmy... Ja wiem? Ze 300 mililitrów płynu do dezynfekcji. Pakiet chyba dziesięciu  
683 maseczek i rękawiczki, ale nie te nitrylowe, tylko takie zwykłe do pieczywa, te takie foliowe, więc  
684 rękawiczki od razu poszły do kosza, no bo w nich się nie da pracować.

685 **JB: W nich się nawet tego pieczywa chyba nie da siać.**

686 **Janek:** No, tym bardziej że teraz pracujemy na skanerach, które są dotykowe, więc no nawet się  
687 nie dało obsługiwać sknera w tych rękawiczkach. Później, jak zabrakło maseczek, to były  
688 przyłbice, których nikt nie nosił. Moja do tej pory jest gdzieś tam w samochodzie, w busie leży na  
689 podłodze. I co jakiś czas, gdzieś tam te maseczki były dawane przewoźnikom, ale w pewnej chwili  
690 to aż była kpina, bo na cały tydzień na przykład dali dwadzieścia maseczek, gdzie mój przewoźnik  
691 miał trzydziestu kurierów. To nie wiem, miał sobie wybrać, komu da maseczkę, a komu nie da  
692 maseczki? Więc troszeczkę mi się wydaje, że to było bardziej na zabezpieczenie firmy przed  
693 ewentualną kontrolą, że, no my dajemy, my mamy, powiedzmy zabezpieczenie, a nie typowa  
694 troska o kurierów, czy tam pracowników.

695 **JB: Ale rozumiem, że to generalnie DPD... Z perspektywy DPD, a nie przewoźnika? Czy to**  
696 **przewoźnik bardziej był za to odpowiedzialny?**

697 **Janek:** Nie, to jakby DPD wtedy dawało. Nasz przewoźnik, jeżeli ktoś potrzebował maseczek, no  
698 to zawsze woził w samochodzie, czy płyn do dezynfekcji, to zawsze miał w samochodzie i jeżeli

699 ktoś potrzebował, ktoś chciał, no to szedł do samochodu, otwierał sobie bagażnik i brał to, co jest  
700 potrzebne. Ale mówię, po miesiącu praktycznie każdy kurier zwątpił w pandemię, więc nawet sami  
701 z siebie na magazynie nie zakładaliśmy масечек, czy coś. Po prostu nie było widać pandemii na  
702 magazynie. Też przez to właśnie, że jeden kurier ma jeden rejon, jesteśmy troszeczkę niezastąpieni,  
703 dlatego też jest bardzo ciężko z wolnym, no bo jeżeli ktoś jeździ, nie wiem, trzy lata po jednym  
704 rejonie, to zna praktycznie każdego klienta, wie, że ten będzie o 12:00, ten będzie o 15:00 i w ciągu  
705 dnia rozwiezie, przykładowo, 150 paczek. Jak trzeba go zastąpić, na przykład ja, no to jak ja pojadę,  
706 no to wezmę siedemdziesiąt, osiemdziesiąt paczek, więc za jednego kuriera stałego musi jechać  
707 tak naprawdę dwóch kurierów, żeby zrobić jeden rejon. Tak więc od zawsze jest, nie wiem, czy  
708 grypa, czy angina, czy coś, no to po prostu się bierze Fervex, ciepłą herbatę do samochodu i się  
709 jeździ. Nie ma czegoś takiego u nas jak zdrowotne, chorobowe. Też chyba przez to większość  
710 kurierów, jak nie wszyscy, są zahartowani. I po miesiącu już po prostu machnęliśmy ręką i  
711 zaczęliśmy funkcjonować normalnie.

712 **JB:** A myślisz, że to wynika bardziej z presji, która jest na was... Nie chcę powiedzieć, że od  
713 górnje gdzieś nakładana, ale trochę właśnie taka, że no jakby musicie to zrobić, no bo też  
714 jesteście w takim systemie właśnie, że nie możesz powiedzieć, że jesteś chory i nie będziesz  
715 jeździł. Czy to jest bardziej takie oddolne, że wy sami, no po prostu podchodzicie do tego, że  
716 to jest wasza robota i to trzeba zrobić? Znaczy, wiesz, chodzi mi o to, czy wy jesteście do tego  
717 trochę zmuszani? Że jakby jesteście niezastąpieni i macie zawsze pracować? Czy to jest  
718 trochę tak, że wy trochę do tego tak podchodzicie i mówicie: no w sumie, to jak nie ja, to...

719 **Janek:** Troszeczkę jesteśmy do tego zmuszeni z tego względu, że tak jak mówiłem, no nie jeździsz,  
720 nie zarabiasz. No to stracić tydzień czasu... Stracić tydzień nie pracując, bo przykładowo, nie  
721 wiem, miałem trzydzieści siedem stopni gorączki, no troszeczkę głupota. No bo te zarobki wcale  
722 nie są takie małe, jak tam nie raz gdzieś opowiadają, więc cały tydzień, to jest dosyć mocny cios  
723 w zarobki. Jest to naprawdę odczuwalne. Więc jesteśmy trochę do tego zmuszani, że, no nie  
724 możemy tego wolnego sobie wziąć. Z drugiej strony też troszeczkę czujemy się odpowiedzialni za  
725 ten rejon, no bo tak w cudzysłowie, jak sobie wychowasz rejon, czyli na przykład klienci wiedzą,  
726 że na tym osiedlu jesteś o 10:00, to już po tych trzech latach, to oni będą siedzieli o 10:00 i czekali  
727 na ciebie. No a jak ktoś przyjedzie przez cały tydzień i będzie przyjeżdżał, nie wiem, 11:00, 15:00,  
728 18:00, jak mu się tam spodoba, no to rozreguluje cały rejon i od nowa będzie układanie rejonu. Już

729 znowu się zacznie jakieś tam późne kończenie, tłumaczenie, więc po trochu chcemy być w tej  
730 pracy, no ale też jesteśmy, powiedzmy, zmuszani, że no... Każdy liczy te zarobki.

731 **JB:** Podejrzewam, że wiem, co odpowiesz, ale gdyby nie było tej reguły: nie jeździsz, nie  
732 zarabiasz, to myślisz, że to by inaczej wyglądało? W sensie, że ludzie by po prostu właśnie na  
733 przykład... Po prostu jak się czują źle, to zostawali w domach, no bo generalnie mają  
734 gwarantowaną jakąś tam kasę i to by była rybka.

735 O; Ciężko powiedzieć. Ciężko powiedzieć, zależy dużo od podejścia kuriera. Jeżeli ja bym miał  
736 możliwość, no to przykładowo, nie wiem, z anginą bym nie jeździł, no bo, no to jest dosyć ciężkie  
737 jeździć z anginą. To z anginą bym na przykład nie jeździł, no ale tak, że nie wiem, palec mnie boli,  
738 czy głowa mnie, to nie brałbym z tego względu, żeby właśnie utrzymać ten rejon w takich ryzach,  
739 w jakich był.

740 **JB:** Okej. Rozumiem, że w takim sensie, pewności, niepewności zatrudnienia, to chyba się  
741 niewiele zmieniło w tej pandemii?

742 **Janek:** Nie, no to jeszcze było pewniejsze, że jakby... Bo mieliśmy dużo więcej roboty, więc  
743 nawet tam przewoźnicy starali się od siebie cokolwiek dorzucić, żeby utrzymać ten skład, który  
744 mieli, żeby po prostu dać radę z tą ilością przesyłek.

745 **JB:** Też trochę mówiłeś, ale w sumie tutaj tak wprost to nie padło, ale jak się ta pandemia  
746 zaczęła, rozumiem, że był ten też taki ten peak tak zwany i jak to czasowo wyglądało u ciebie?  
747 Znaczy, czy czas pracy ci się wydłużał? Czy byłeś w stanie gdzieś tam ogarnąć? No nie wiem,  
748 jak wygląda też twój tydzień, znaczy, ty pracujesz poniedziałek-piątek, czy też weekendy?

749 **Janek:** Tak, poniedziałek-piątek. Ja poniedziałek-piątek pracuję, w soboty są dyżury, bo można  
750 wykupić sobie DPD na sobotę. Bardzo mało jest tych przesyłek, bo to dosyć sporo kosztuje, więc  
751 raczej mało osób z tego korzysta, ale ja w sobotę nie pracuję z racji tego, że ja dojeżdża, do  
752 Pruszkowa na magazyn, więc mam kawałek do pracy i już mam tak dogadane, odkąd przyszedłem  
753 do swojego szefa, że ja w soboty nie pracuję, bo mi się po prostu to nie opłaca. Wyjątkiem są,  
754 powiedzmy, święta, chociaż przez tyle lat, co ja pracuję w DPD, to byłem dwa razy w sobotę w  
755 święta, jak już naprawdę się wysypało, to pojechałem pomóc. Mnie w pandemię się za wiele nie  
756 zmieniło z tego względu, że no ja pracuję jako skoczny. Ja sobie sam decyduję, powiedzmy, czy

757 chcę tyle, czy tyle. Były dni, że dłużej pracowałem, ale to bardziej ze względu na to, że pomagałem  
758 chłopakom ze swojego teamu po prostu, żeby też w miarę normalnie do domu zjechali i to nie było  
759 już tak stricte pod zarobek, tylko bardziej, żeby po prostu... Widziałem, ile pakuje paczek na  
760 samochód i po swojej pracy jechałem przynajmniej, żeby tę godzinę wcześniej skończył, a i tak  
761 potrafili po 20:00, po 21:00 kończyć. Bo na stałych rejonach, to dużej później kończyli i to  
762 faktycznie wszyscy kurierzy. Godzina, dwie to tak spokojnie im się przesunął dzień pracy, do góry.

763 **JB: Pytam też o relację z przełożonymi, czy w twoim przypadku, rozumiem, z tym**  
764 **przewoźnikiem konkretnym, a czy to się zmieniało na przykład, czy on kiwał do ciebie, nie**  
765 **wiem, więcej roboty w pandemii, jakiejś takiej większej dyspozycyjności? Czy tu się**  
766 **cokolwiek zmieniało...**

767 **Janek:** Troszeczkę tak. Troszeczkę tak, troszeczkę na pewno, tak jak właśnie w każdym jakimś  
768 tam okresie peakowym, w święta, nie w święta, zawsze od nas jest takie oczekiwanie, no, że, no  
769 musisz obsłużyć ten rejon. Kiedy jest mniej pracy, no to też właśnie zawsze stara się załatwić tymi  
770 skoczkami wolne dla kogoś, czy coś, jak widzi, że ktoś jest zmęczony, żeby mógł sobie pojechać,  
771 odpocząć, no ale kiedy jest już dużo pracy, no to niestety są też oczekiwania, że no jednak trzeba  
772 zagryźć zęby, zjeść na rejonie, czy tam herbaty się napić, no i troszeczkę dłużej popracować. Tym  
773 bardziej że my mamy dosyć młody team, większość jest jeszcze bez dzieci, bez większych  
774 zobowiązań, to tak, nie wiem, godzina, czy dwie godziny w pracy nie burzy planu całego dnia.

775 **JB: W kwestiach finansowych, to już trochę mówiłeś, ale tak trochę podsumowując, bo**  
776 **podejrzewam, że pewnie ta pandemia tam poprawiła?**

777 **Janek:** Poprawiła, ale tylko przez to, że mamy więcej pracy. Bo, no wprost można powiedzieć, że  
778 my pracujemy na akord. Jakbyśmy, nie wiem, łubianki z truskawkami zbierali. Ile paczek  
779 doręczymy, tyle mamy płacone, więc pandemia nam pomogła pod tym względem, że po prostu  
780 dała nam możliwości zarobku. No tak jak mówię, jak był martwy sezon, dosłownie się nazywał  
781 martwy sezon, no bo każdy wydał wszystkie pieniądze na święta Bożego Narodzenia plus  
782 Sylwestra, no i ten styczeń, to faktycznie nie było w ogóle roboty, a teraz mamy cały czas, więc po  
783 prostu pomogła nam utrzymać ciągłość.

784 **JB: A jakby ty masz normalnie podstawę jakąś, czy nie? Czy to jest po prostu tak, że możesz**

785 **w ogóle nic nie zarobić w miesiącu?**

786 **Janek:** Mogę nic nie zarobić.

787 **JB:** Aha. Czyli to rzeczywiście jest tak, tyle, ile jest paczek, tyle...

788 **Janek:** Mhm. Nie ma żadnej podstawy, nie ma... To jest typowo od procentów. No jest  
789 specyfikacja, faktura [RD-ek], różnie się to nazywa, wypracowałeś tyle i tyle procent od tego i...

790 **JB:** Chciałem się spytać trochę, czy... Bo trochę też mówiłeś o tych relacjach z kolegami, z  
791 koleżankami z pracy, ale też z przewoźnikami w jakimś sensie, ale się chciałem spytać trochę,  
792 czy jeszcze ewentualnie byś coś mógł dodać tutaj do... Powiedziałeś, że masz taki team swój  
793 i czy wy jesteście jakoś blisko? No bo tak zupełnie z perspektywy laika, no to ta praca kuriera  
794 wydaje się być taką pracą samotną w jakimś sensie?

795 **Janek:** Tak, jest samotna. Znaczący, no widzimy innych, powiedzmy, klientów, gdzieś tam na  
796 pustyni nie jesteśmy, ale my przyjeżdżamy 5:30-6:00 na magazyn i z magazynu, no najwcześniej  
797 wyjeżdżają kurierzy koło 7:30, więc te półtorej godziny, dwie godziny są na magazynie. Więc  
798 gdzieś tam kawa, papieroski, gdzieś tam jest zawsze możliwość. Tym bardziej że kurierka to w  
799 każdym magazynie, gdzie pracowałem kurierskim, jest specyficzną branżą, bo tam nie ważne, czy  
800 ktoś ma siedemdziesiąt lat, czy osiemnaście, czy czterdzieści, wszędzie jest na ty. Nie ma żadnych  
801 panów, jest wszędzie na ty, to też ułatwia jakieś tam kontakty nawiązać. No i często się widzi kogoś  
802 po prostu na co dzień, mijają się go, mijają się go, no i po pewnym czasie cześć, cześć, cześć i zaczyna  
803 się rozmowa, więc na magazynie jest dużo takiego koleżeństwa. A u nas w teamie to tym bardziej.  
804 Z tego względu, że gdzieś tam zawsze Tomek, czyli mój szef, próbuje zrobić jakieś tam jajeczko  
805 pracownicze, jakąś tam Wigilię, czy po prostu teraz, jak jest ciepło, to jakiegoś grilla, żeby... No  
806 jak nie wszyscy, no bo wiadomo, że wszystkim przy tej ilości nigdy nie spasyje, ale żeby chociaż  
807 część się spotkała. Później z kimś tam, jak się uda, to też się spotyka, więc stara się nas w miarę  
808 tak blisko trzymać.

809 [badacz przerywa rozmowę]

810 **JB:** Spoko. A takie udało ci się zbudować relacje na przykład takie właśnie z pracy? W sensie,  
811 które wykraczają poza robotę, no bo mówiłeś o swoich tych przyjaciółach stąd i w sumie mnie

812 to trochę zaciekawilo, jak teraz mówiles, czy... No i oczywiście partnerce, która się,  
813 rozumiem, po części z pracy gdzieś tam pojawiła? Czy to gdzieś tam się przekłada na życie  
814 prywatne?

815 **Janek:** Z InPostu mam dużo znajomych, gdzie mamy w miarę tam częsty kontakt z tego względu,  
816 że na magazyn do InPostu miałem stąd dziesięć minut piechotą, więc tutaj każdy z okolicy  
817 pracował w InPoście, który tam mógł. Więc jakieś tam znajomości. Teraz pracuję w Pruszkowie,  
818 więc no to jest trzydzieści kilometrów ode mnie. Wiadomo, że są te relacje, ale na dużo mniejszym  
819 stopniu. Ciężko spotkać się na przysłowiowe piwo, no bo samochodem nie pojadę, natomiast  
820 najtańszy Uber kosztuje 80 złotych. No to gdzieś tam przy większej okazji, to tak, ale tak, żeby tak  
821 spontanicznie pojechać, to raczej się nie zdarza. To raczej tu na miejscu.

822 **JB:** A jeszcze chciałem spytać trochę o te relacje z klientami, no bo rozumiem, że trochę ci  
823 się zmieniła ta optyka, ale no przede wszystkim właśnie też w pandemię, no bo to mnie też  
824 trochę interesuje pod kątem właśnie tych... Nie wiem, no może właśnie tego poczucia  
825 bezpieczeństwa, tego ryzyka, czy to się jakoś zmieniało i jak ty to oceniasz trochę? Czy  
826 widziałeś jakiś taki właśnie wpływ pandemii? Trochę o tym mówiles, ale może jeszcze coś?

827 **Janek:** Jest pół na pół generalnie, bo z jednej strony było bardzo fajnie, bo ludzie potrafili na  
828 przykład zostawić pod wycieraczką jakiś tam napiwek, nie wiem, przykładowo 10 złotych, przez  
829 domofon już powiedzieć, że proszę zostawić przesyłkę na wycieraczkę, no ale żeby spod  
830 wycieraczki zabrać na piwo. Czy potrafili dziękować, że no, trzymamy tę gospodarkę, że cały czas  
831 pracujemy, że mimo tych przeciwności się cały czas staramy, a byli też ludzie, którzy normalnie  
832 wychodzili, przyjmowali i jeszcze dali płatność przy odbiorze i w trakcie płacenia na przykład  
833 mówią: to szybko pan przeliczy, bo ja na kwarantannie jestem. Więc taka nieodpowiedzialność ze  
834 strony ludzi, no troszeczkę tak demotywowała i wprowadzała troszeczkę nastrój strachu, ale też  
835 dużo było właśnie takich pozytywnych komentarzy, że dobrze, że jesteśmy. Dużo więcej ludzi się  
836 uśmiechało, jak nas widziało. Już przestaliśmy być tacy szarzy, że tylko paczki doręczamy, no ale  
837 jednak dużo więcej uśmiechu było.

838 **JB:** A myślisz, że to się utrzyma taki odbiór pozytywny?

839 **Janek:** Chciałbym, ale czy się utrzyma? Ciężko mi powiedzieć. Ciężko mi powiedzieć, ja też już

840 trochę pozwiedzałem tych rejonów, no i jeździłem po różnych wsiach, bo też są takie trasy  
841 wyjazdowe, że się wyjeżdża na wsie, no to na wsi, wydaje mi się, że to jeszcze jest taka spuścizna  
842 po listonoszach, że kurierzy tam na tych rejonach wioskowych są dużo lepiej traktowani niż tutaj  
843 w Warszawie. Że tutaj w Warszawie bardziej jesteśmy jako zło konieczne, a na wsi, to zawsze, a  
844 to się z kimś porozmawia, a to się posłucha historię życia jakiegoś tam klienta, no zupełnie inaczej  
845 jest. Troszeczkę teraz w Warszawie się właśnie odmieniło, nie wiem, jak tam w innych  
846 miejscowościach, no i życzylibym, żeby tak zostało, ale nie wiem. Nie wiem, czy to jest na tyle  
847 trwałe, żeby to już zostało z nami.

848 **JB:** A z ciekawości spytam, bo powiedziałeś o tym **[01:39:46]** Może to też jest jakiś... Znaczy,  
849 u mnie też, ale w sensie, może to jest jakiś taki nietrafiony strzał, ale w sumie, no bo ty masz  
850 te interakcje w pracy, to okej, z odbiorcami przesyłek, z klientami po prostu wprost też, no i  
851 jest jeszcze jedna grupa, z którą masz na co dzień dużo kontaktu i myślę sobie o kierowcach  
852 innych i czy tutaj cokolwiek się zmieniało w pandemii? Znaczy, no bo rozumiem, że ruch się  
853 trochę mógł na przykład zmniejszyć?

854 **Janek:** Pod tym względem tak. Jest mniejszy ruch. Jest mniejszy ruch, ale też oczywiście są  
855 kierowcy i kierowcy. Większa grupa kierowców jednak wybacza nam wszystkie jakieś te takie  
856 zachowania na ulicy, że gdzieś tam właśnie potrafimy się na środku jezdni zatrzymać, czy gdzieś  
857 tam wymusić pierwszeństwo, jak jest mało czasu. To raczej na nas łaskawie patrzą. Wiadomo, że  
858 są inni, którzy potrafią strąbić, powyzywać, no ale to każdy może mieć gorszy dzień. To  
859 niezależnie, czy była pandemia, czy nie, to jednak kierowcy widzą, że jesteśmy w pracy i gdzieś  
860 tam przymykają oko na nasze wybryki. Tak samo policja przymyka. Wiadomo, no też jest policjant  
861 i policjant, ale w 90% policja to nawet się nie zatrzymuje obok samochodu kurierskiego, który stoi  
862 gdzieś tam na trawie, czy gdzieś, ale ma włączone awaryjne, widać, że chciał jak najbardziej się  
863 schować i poszedł tylko z paczką. To nawet się nie zatrzymują, nie zwracają na niego uwagi.

864 **JB:** To właśnie fajnie, bo to nawet nie chodzi o samą pandemię, ale to tak nieoczywista w  
865 sumie grupa, z którą trzeba być w interakcji, a wy jesteście w sumie cały czas w jakimś  
866 stopniu. Okej. Słuchaj, czy cokolwiek ci przychodzi do głowy z takich rzeczy, które byłyby  
867 związane z jakimiś nowymi pomysłami, nie wiem, na organizację pracy w pandemii? To u  
868 ciebie to niekoniecznie musi zagrać, ale podam ci przykład, trochę z ochrony zdrowia,

869 pomiędzy jakimś lekarzami, czy pielęgniarkami, no to na przykład część tych osób, no  
870 właśnie przez to, że chorowała, sama, która była wywołana przez wirusa, była specyficzna i  
871 nowa, no to różne na przykład sposoby leczenia takie, które u nich wydawały się, że będą  
872 okej, nie działały, więc musieli kombinować. Nie wiem, jak są te takie aparaty do tlenoterapii,  
873 to na przykład zastanawiali się, jak więcej pacjentów pod to podłączyć, wymyślali jakieś  
874 różne rzeczy. Ja to daję jako taki przykład, bo to niekoniecznie coś takiego się musiało  
875 zadziać. Może u was to była na przykład kwestia właśnie organizacji pracy jakiejś? W  
876 każdym razie chodzi mi o to, że pojawił się jakiś problem związany z pandemią i wy...  
877 Bardziej myślę tutaj o pracownikach, ale może u was to też mogą być przewoźnicy w jakimś  
878 sensie, musieli sobie z tym poradzić i czy coś ci przychodzi do głowy w ogóle? Nie musi w  
879 każdym razie.

880 **Janek:** No firma wyszła naprzeciw, powiedzmy, naprzeciw, jeszcze tego nie znieśli, więc  
881 korzystamy do tej pory, że mogliśmy nie pobierać podpisów. Bo my pracujemy na zebrze,  
882 powiedzmy, że to jest jak telefon i klienci nam się podpisywali palcem. Dosłownie palcem, więc  
883 mieliśmy oficjalne przyzwolenie, żeby nie zbierać podpisów. I bardzo dużo klientów prosiło nas  
884 wprost, żeby zostawić przesyłki pod drzwiami. Ja odbierałem tysiące SMS-ów: proszę o paczkę  
885 pod drzwiami, proszę o paczkę pod drzwiami, więc wystarczyło, żeby mnie wpuścił klient na  
886 klatkę i powiedzmy, piętnaście paczek potrafiłem roznieść po klatce w dziesięć minut, gdzie  
887 normalnie z zapukaniem chodziło się, powiedzmy, czterdzieści minut. To to nam na pewno  
888 ułatwiło i przyspieszyło pracę, więc mogliśmy też właśnie tę większą ilość przesyłek rozwieść. A  
889 tak to, to raczej chyba nie ma sposobu, żeby coś zmienić, żeby było efektywniej, albo łatwiej. I  
890 dużo osób nawet jak ich nie ma w ich w domu, są w pracy, to właśnie coraz więcej nas prosi,  
891 żebyśmy zostawiali pod drzwiami. Jest coraz więcej tych strzeżonych osiedli i kamery wszędzie i  
892 po pandemii się do tego przekonali i to też nam dużo ułatwia. I to chyba w tym się zakręci.

893 **JB:** Jasne. Bo to wiesz... Mogę drugi przykład, to miałem historię gościa, który nie mógł  
894 wykonywać swojej pracy w trakcie pandemii, bo ze względów bezpieczeństwa nie mógł się  
895 spotykać z pacjentami, a w związku z tym z koleżanką zaczęli szyć maseczki. To jest  
896 właściwie, no taki trochę wiesz, ni z tego, ni z owego taki pomysł, że zrobmy coś, żebyśmy  
897 mieli pracę, żeby to gdzieś tam szło, żeby był sens w ogóle tam przychodzić. No a u ciebie  
898 akurat rzeczywiście no ta robota jest taka dosyć specyficzna i taka cały czas właściwie to

899 **samo i...**

900 **Janek:** Tak i ona już jest dosyć, już powiedzmy, stara? O ile można tak to powiedzieć. No i te  
901 wszystkie te takie problemy, które były, to już gdzieś tam na początku były, więc raczej to już jest  
902 tak ukierunkowane, że już ciężko będzie coś nowszego wymyślić. Też jest coraz głośniejszy niby o  
903 tych dronach, o tym wszystkim, ale nikt... Kto pracuje w tej branży, nikt nie wierzy w drony, no  
904 bo jak dron ma na przykład zostawić mi na przykład trzydzieści kilo żwirku? Nie wiem, na jakiej  
905 zasadzie miałyby to działać, nie wiem, na czwarte piętro. Nie wiem, do klatki wleci? Windą  
906 pojedzie? Gdzieś tam na terenach wiejskich, czy coś, to może by to zdało egzamin, chociaż, no te  
907 paczki są naprawdę dosyć ciężkie, więc musiałby być to dosyć duży dron, więc nie wiem, czy to  
908 jest opłacalność. Raczej ta branża jest tak już... Ewentualnie, nie wiem, jakaś przepustowość  
909 sortowni, żeby szybciej były sortowane przesyłki.

910 **JB:** Jasne. Trochę pytałem cię o tę taką pomoc od strony pracodawcy taką materialną, bo  
911 tam opowiadałeś o tym, ale się chciałem też spytać o... Bo o to spytałem trochę, znaczy, o  
912 taką... Właśnie takie wsparcie takie szkoleniowe może, trochę tak psychologiczne, czy  
913 cokolwiek takiego było u was? Znaczy na przykład, nie wiem, czy was... No właśnie, nie  
914 wiem, ktoś wam zrobił zebranie i powiedział, jak działa wirus i jak wy powinniście się chronić  
915 na przykład?

916 **Janek:** Nie. Było zebranie i że wiecie, że jest wirus, ciężkie czasy są przed nami, ale musicie  
917 wytrzymać. To miało taki wydźwięk. Nic nie było, żadnego szkolenia, nic. To, że możemy nie  
918 zbierać podpisów, to któryś przewoźnik na oficjalnej stronie DPD znalazł i to powiedzmy,  
919 rozpowiedział, bo nawet na zebraniu nie było.

920 **JB:** Ciekawe w ogóle. A jak mieliście te spotkania, bo powiedziałeś o takich spotkaniach na  
921 samym początku, to z kim one były? Bo powiedziałeś coś takiego, że były takie rozmowy...

922 **Janek:** Kierownik magazynu. Kierownik magazynu i czasami był dyrektor oddziału.

923 **JB:** Ja trochę dopytam od razu, bo to mnie ciekawi bardzo, bo czy wy się jakoś  
924 organizowaliście? Czy na przykład przewoźnicy w waszym imieniu rozmawiali? Jak to było  
925 zorganizowane?

926 **Janek:** Generalnie u nas można magazyn podzielić na cztery, bo to jest zwykły prostokąt i można  
927 go śmiało na... Tym bardziej że przez cały środek magazynu idzie taśma, więc jest i tak już na  
928 dwie i oni to grupami nas po prostu brali i z nami rozmawiali.

929 **JB: Mówiłeś o tych żądaniach takich... i to wtedy tam się...**

930 **Janek:** Tak, tak, to tam było kilkunastu, jak nie kilkudziesięciu kurierów, przewoźników.

931 **JB: Jak to wyglądało w ogóle? Bo to mnie strasznie ciekawi. No bo rozumiem, że tak na co**  
932 **dzień, to oni z wami nie gadają chyba?**

933 **Janek:** No rzadko, rzadko.

934 **JB: I co i nagle tak przyszli? Jaka była w ogóle atmosfera na tym? Sorry, że tak pytam, ale**  
935 **to się rzadko zdarza w związku z tym...**

936 **Janek:** No generalnie, jak oni robią takie apele, no to u nas jest oczywiście: ty chcesz sobie  
937 pogadać, a ja mam paczki do spakowania, no to jak chcesz coś powiedzieć, to mów. Nie, bo to  
938 musi być w kółku, to każdy musi wysłuchać, no i oczywiście z tym wydźwiękiem, że będzie ciężko,  
939 ale musicie dać radę, że to, że my też jesteśmy na magazynie. No i wtedy właśnie zaczęło się, że  
940 chcemy więcej pieniędzy, że to, że tamto i bardzo szybko kończył się apel, oni idą do następnej  
941 grupy i to było na tyle.

942 **JB: Czyli rozumiem, że potem już nie było kontynuacji wątku?**

943 **Janek:** Nie, nie.

944 **JB: Okej, To było strasznie ciekawe.**

945 **Janek:** Nie, jednak te takie rozmowy to też dosyć szybko się kończą z tego względu, że, no jest  
946 dużo chętnych. Powiedzmy, chętnych, więc ktoś tam próbuje podskoczyć, ale jak to nie wychodzi,  
947 to zaraz się cofa, no bo, no ma tę stabilizację, ma tę pracę, a tutaj bardzo łatwo jest się gdzieś tam  
948 pożegnać. Było jeszcze takie przyzwolenie, że jak jest na klatce kwarantanna i o tym wiemy, to  
949 możemy zadzwonić do klienta, że jest kwarantanna i prosimy, żeby wyszedł na zewnątrz po  
950 przesyłkę. No to kurier zadzwonił do kogoś, tylko pech chciał, że zadzwonił do jakiegoś tam  
951 redaktora TVN-u. I oczywiście się zrobił dym na skalę, prawie że światową, dlaczego kurier do

952 niego zadzwonił i poprosił go, żeby... Znaczący, on powiedział, że... Ten redaktor powiedział, że  
953 on zażądał od niego, żeby on zszedł na dół, mimo że miał takie prawo i tak został wyrzucony z  
954 pracy. Więc to, co oni nam tam mówią, że mamy jakieś tam prawo zadzwonić, czy czegoś tam nie  
955 zrobić, to nie zawsze... I tak zawsze się kończy tak, że to jest wina kuriera. Czy paczka nie  
956 dojechała, czy paczka uszkodzona, mimo że jest dobry status na magazynie, że magazyn uszkodził  
957 paczkę, to i tak jest wina kuriera. Koniec końców i tak jest wina kuriera.

958 **JB:** Chciałem się spytać trochę... To też o ciebie może niekoniecznie gdzieś się to w ogóle z  
959 różnych powodów pojawi, ale czy w ogóle jakkolwiek pomoc ze strony państwa  
960 zaobserwowałaś w trakcie pandemii w stosunku do siebie?

961 **Janek:** Nie, nie. Nie, słyszałem, że były te antykryzysowe tarcze, ale mój przewoźnik się nawet  
962 po to nie zgłaszał. Jedyne, na czym on zyskał, więc po trochu my, to było to zawieszenie ZUS-u,  
963 czy coś takiego było. Mógł jakiś tam mniejszy podatek opłacić, czy w ogóle go nie płacić? Jakoś  
964 tam było. No i przez to miał on więcej pieniędzy, więc mógł troszeczkę więcej nam dać. Ale czy  
965 aż tak to się odbiło? Nie wiem, ciężko powiedzieć. Nie wiem, ile on płaci tych podatków i nie  
966 wiem, na ile go zwolnili, więc ciężko mi stwierdzić.

967 **JB:** Nie no spoko, spoko. No to wiesz, to też różnie w różnych tych branżach wchodzi. Na  
968 zdrowym mają na przykład dodatki COVID-owe, pracowałaś z osobami chorymi, leczyłaś  
969 osoby chore, no to dostawałaś na przykład 100% pensji przez jakiś tam okres czasu, bo to  
970 właśnie ze względu na to narażenie zdrowia. Dobra. Mam takie pytanie trochę inne. Chciałem  
971 się ciebie spytać, czym jest dla ciebie dobre życie?

972 **Janek:** Dobre życie? No to przede wszystkim mieć dla kogo żyć, żeby gdzieś była ta bliska osoba  
973 u boku. W miarę dobrą pracę, mówię tu, powiedzmy, o komforcie pracy, o zarobkach. Spełniać się  
974 w swojej pasji. Nieważne, jaką ona by była to gdzieś tam mieć swoją pasję i spełniać się w niej.  
975 Spełniać marzenia. I przede wszystkim otaczać się dobrymi ludźmi, którzy pomogą, którzy po  
976 prostu jakby będą w potrzebnych... W chwilach, które tego potrzebujesz. I nie wiem, dużo się  
977 uśmiechać [śmiech].

978 **JB:** [śmiech] A dobra praca? Trochę powiedziałaś o niej, ale ewentualnie jakbyś mógł  
979 rozszerzyć oprócz tego komfortu i zarobku, czy coś jeszcze byś tutaj dorzucił? I czym jest na

980     **przykład komfort dla ciebie w pracy?**

981     **Janek:** Znaczy, nie wiem, no na przykład mało kto mi w to wierzy i tam zawsze się ze mnie śmieją,  
982     ale ja na przykład lubię pracę kuriera. Ja ją bardzo lubię i nie mam tak, że wstaję rano i: o Boże,  
983     znowu do pracy, że idę do pracy, jak za karę. Dla mnie to jest dobra praca, żeby po prostu wstawać  
984     jakby z dobrym nastawieniem, że się idzie do pracy, żeby to nie była kara. Jeżeli źle się czujesz w  
985     pracy, no to po prostu ją zmień. Dlatego ja też miałem ten etap właśnie, że gdzieś tam skakałem.  
986     Nigdy nie chciałem być jakby więźniem w pracy. Chciałem, żeby w minimalny jakiś tam sposób  
987     dawała mi praca satysfakcję z tego, co robię. Plus do tego zarobki oczywiście.

988     **JB:** Mam też pytanie takie trochę wychodzące poza kwestie zawodowe związane z pandemią,  
989     to znaczy, czy pandemia w twoim przypadku, nie wiem, spowodowała jakieś takie dodatkowe  
990     problemy? I to na przykład, nie wiem, że chorowałeś na przykład na koronawirusa, albo ktoś  
991     z twojej rodziny, albo jakieś kwestie izolacyjne się gdzieś tam pojawiały? Czy się może  
992     bardziej stresowałeś? Ale tak już nie bezpośrednio z pracą, tylko tak szerzej, czy to  
993     jakkolwiek się odcisnęło gdzieś u ciebie?

994     **Janek:** Znaczy, raczej nie, no bo ja już mieszkałem sam, tak więc izolacji typowej nie miałem.  
995     Czy przechodziłem koronawirusa? Ciężko mi powiedzieć. Gdzieś tam była jakaś tam infekcja dróg  
996     oddechowych, no ale z racji tego, że my tak pracujemy, równie dobrze to mogła być, nie wiem,  
997     zwykła grypa, albo mogłem przechodzić bezobjawowo. Ciężko mi stwierdzić, czy przechodziłem.  
998     Na pewno nie miałem... Na pewno nie przechodziłem w ten sposób, że miałem jakiś tam ciężki  
999     przebieg choroby, żebym wiedział o tym, że przechodzę koronawirusa. Jedyną izolacją było na  
1000     początku rozmowa z rodzicami, że ja z Remkiem nie będziemy chcieli na święta chyba tam  
1001     Wielkanocy...

1002     **JB:** Wielkanocne były, bo to marzec się zaczęło.

1003     **Janek:** Tak, na Wielkanoc, że nie będziemy chcieli przyjechać, no bo tata ma raka, nadciśnienie,  
1004     więc takie już, które w połączeniu z COVID-em mogą ciężki ten przebieg dawać. Trochę się  
1005     baliśmy o rodziców, no ale to zaraz nas rodzice wyprostowali, że co ma być, to będzie, ale nie  
1006     wyobrażają sobie świąt bez synów, więc przyjechaliśmy, nic się nie stało. Rodzice też tam się  
1007     zaszczepili. Więc wydaje mi się, że się nie odcisnęło noc takiego. Na samym początku, to

1008 oczywiście przez głupotę ludzi, że sklepy będą pozamykane, kilometrowe kolejki do sklepu.  
1009 Zapatrzeć się w cokolwiek, no yo była tragedia. To chyba największy problem w pandemii. A tak  
1010 raczej się nie odcisnęło.

1011 **JB: Okej. Bliżej końca. Będę miał takie pytanie... My to nazwaliśmy działaniami**  
1012 **społecznymi, a to są takie różne rzeczy gdzieś tam związane właśnie... Trochę poza rodziną i**  
1013 **poza pracą, które mogą się dziać i chodzi nam o perspektywę dwóch, trzech lat, czyli głównie**  
1014 **okres pandemii. Ja bym cię jakby... Zacząłbym się ciebie tak dopytywać o poszczególne z**  
1015 **tych rzeczy, a ty jakbyś mógł mówić, czy coś było, co działo się, robiłeś coś takiego, no i trochę**  
1016 **uzasadnić, jeżeli tak, jeżeli nie, jeżeli czujesz potrzebę, żeby to rozwinąć. I takim pierwszym**  
1017 **wątkiem to jest głosowanie w wyborach, czy w ciągu tych dwóch, trzech lat głosowałeś?**  
1018 **Przypomnę tylko, że były wybory prezydenckie na przykład.**

1019 **Janek:** To głosowałem. Jak są wybory, to głosuję. Głosuję, bo jestem tak z domu nauczony, że  
1020 mam wolność wyboru, więc muszę zagłosować. Więc jeżeli były, to tak.

1021 **JB: Były, były. To był taki okres, jak wychodziliśmy po tej pierwszej fali.**

1022 **Janek:** A tak, tak, było, było.

1023 **JB: Jak mówił, że nie trzeba się bać...**

1024 **Janek:** Tak, tak, że trzeba iść zagłosować, to głosowałem.

1025 **JB: A czy jesteś członkiem partii politycznej?**

1026 **Janek:** Nie.

1027 **JB: W związkach zawodowych zakładam, że pewnie też nie?**

1028 **Janek:** Nie, bo u nas takie nie istnieją.

1029 **JB: Działalność jakaś charytatywna albo wolontariat?**

1030 **Janek:** Nie.

1031 **JB: Demonstracje i protesty?**

1032 **Janek:** Nie, nie.

1033 **JB:** Czy w internecie w jakichś kampaniach politycznych, w jakichś, nie wiem, społecznych  
1034 gdzieś się udzielałeś? Na przykład, nie wiem, coś tam szerowałeś, lajkowałeś, komentowałeś?

1035 **Janek:** Nie, ja jestem dziwnym człowiekiem, bo nie mam ani Facebooka, ani Instagrama, nie mam  
1036 w ogóle social medi...

1037 **JB:** A czemu? Bo to ciekawe w sumie, bo w twoim wieku to raczej... [90 ileś tam procent]...

1038 **Janek:** Nie wiem, miałem przez chwilę Facebooka, ale to było dla mnie typowo niepotrzebne  
1039 narzędzie, zabierało mi w sumie czas. Nie lubię pisać wiadomości. Jak ma do kogoś sprawę, wolę  
1040 zadzwonić. Dużo szybciej się dogadam przez telefon. No są jakieś tam sytuacje, że no trzeba  
1041 napisać, bo nie można rozmawiać. No ale ja wolę zadzwonić i generalnie aż tak się nie interesuję  
1042 życie innych, żeby śledzić, czy on jest na wakacjach, czy go nie ma. Jest mi to zbędne po prostu,  
1043 więc usunąłem Facebooka, Instagrama nawet nie zakładałem. Jakiś taki bardziej wolny się czuję  
1044 [śmiech], jeżeli można to tak określić. Nie ma parcia właśnie na jakieś żadne lajki, na to.

1045 **JB:** A w sieci coś jakby... Sorry, bo to nie jest akurat w tym naszym scenariuszu, ale to mnie  
1046 zaciękało, a nie wiem, na przykład jakiś YouTube, czy coś takiego? Śledzić coś takiego?

1047 **Janek:** YouTube tak. YouTube oglądam, ale wszystko, co wyskakuje, to jest na temat motoryzacji.  
1048 Już tak jest ustawiony, że praktycznie wszystkie kanały motoryzacyjne.

1049 **JB:** Tak myślałem trochę, jak powiedziałeś o tej pasji związanej z mechaniką samochodową.  
1050 Nie tylko, jak rozumiem, bo tam skuter jeszcze gdzieś był w tle.

1051 **Janek:** Ale to chwilowo. Już typowo to jest w samochody.

1052 **JB:** A słuchaj, to też od razu pociągnę. No a jak naprawiasz, to gdzie naprawiasz? No bo jak  
1053 ty mieszkasz tutaj.

1054 **Janek:** Na wsi.

1055 **JB:** Aha, czyli tam u rodziców?

1056 **Janek:** Tak, u rodziców.

1057 **JB: A co masz za samochód?**

1058 **Janek:** Teraz BMW piątkę.

1059 **JB:** No dobrze. Dobra, to wracamy do tych... Bo się chciałem trochę o twoje poglądy  
1060 polityczne. To znaczy, jak byś je określił? I trochę tak dościelając, bo czasami ci nasi  
1061 rozmówcy, czy rozmówczynie nie zawsze wiedzą, co tu odpowiedzieć, więc trochę mi chodzi  
1062 o taką perspektywę ogólną, czy masz w ogóle, bo może masz jakąś partię, na którą głosujesz  
1063 i spoko i to też bym cię poprosił, żebyś powiedział. Albo, jeżeli to nie jest partia, to ogólnie,  
1064 jak byś się określił gdzieś tam na tej takiej, powiedzmy sobie, rozłożeniu lewica, środek,  
1065 prawica, coś takiego.

1066 **Janek:** Bardzo ciężko mi to określić. Generalnie na pewno ani nie jestem za PiS-em, ani za PO.  
1067 To są dla mnie dwie partie, które już dawno powinny odejść. Ciężko mi teraz powiedzieć, która  
1068 jest gorsza, bo obie narobiły takiego bagna w tym kraju, że niby jedna sprząta po drugiej, ale to  
1069 razem u jednego koryta sobie jedzą. Innej partii tak naprawdę nie mam, bo... No na początku  
1070 Hołownia się wydawał w miarę taki w porządku, no ale co wystąpienie, to pokazuje swoje drugie  
1071 oblicze i troszeczkę, no już mnie odrzuca. Jest Korwin-Mikke, który w pewnych poglądach ma  
1072 jakby 100% mojego poparcia, no ale z drugiej strony ma takie poglądy, że no nie chciałbym znać  
1073 człowieka.

1074 **JB: A powiesz mi jakie? Bo to mnie ciekawi.**

1075 **Janek:** Z samą aborcją, z samym podejściem do kobiet, traktowania kobiet. Gdzieś było  
1076 wystąpienie, że idzie do apteki i nie może lekarstw kupić, bo niby wolne państwo i że jak ktoś zje  
1077 całą paczkę tabletek, coś takiego było, to, że selekcja naturalna. No jednak jako polityk, no gdzieś  
1078 tam nie powinien tego mówić. Więc tak naprawdę ciężko na tę chwilę ciężko wybrać, bo wydaje  
1079 mi się, że dopóki będzie przy sterach PiS i PO, to żadna partia, żadne młody polityk, gdzieś tam  
1080 nowego kroju, który chciałby cokolwiek zmienić, albo momentalnie gdzieś tam usiądzie, albo go  
1081 skrócą i nie pozwolą mu nawet zaistnieć na scenie politycznej. Myślę, że musiałby Nowy Ład  
1082 nastać [śmiej].

1083 **JB: Jest [śmiej].**

1084 **Janek:** No ale nie taki [śmiej].

1085 **JB:** Chciałem się trochę podpytać też o kwestię związków zawodowych, bo tutaj pytamy o  
1086 związku zawodowe w firmie. No u ciebie rozumiem, że nie ma, ale w ogóle, jak oceniasz  
1087 związki zawodowe w kraju przede wszystkim w okresie pandemii, ale może masz szerszą  
1088 jakąś perspektywę? Jeżeli masz, bo jak nie masz, to też...

1089 **Janek:** Szczerze powiem, że nie wiem. Nie mam bladego pojęcia, bo nie znam tak naprawdę  
1090 żadnego związku zawodowego. Znaczący, tak powiedzmy bliżej. Gdzieś tam słyszałem jakieś tam  
1091 nazwy, ale czym się zajmują? Do czego służą? Nigdy nie miałem styczności ze związkami  
1092 zawodowymi, więc ciężko mi powiedzieć, co mogę o tym sądzić.

1093 **JB:** Chciałem się spytać trochę o... Bo czy oprócz związków zawodowych... Pewnie nie, ale  
1094 może co jest takiego. Nie wiem, są jakieś grupy... Raczej nie jesteś na Facebooku, to nie  
1095 będziesz wiedział, czy są grupy dla kurierów, ale czy jakieś formy organizacji na przykład  
1096 kurierów? Jakies formy komunikacji poza taką bezpośrednią na magazynie?

1097 **Janek:** Znaczący, jakieś tam to forum kurierskie... Jest ta grupa na Facebooku na pewno. Akurat  
1098 moja dziewczyna wszystkie social media posiada, więc czasami, czy chcę, czy nie chcę, to jestem  
1099 na bieżąco, ale do czego służy ta grupa, to ciężko mi powiedzieć. Gdzieś tam, kiedyś jeszcze...  
1100 Może to się teraz zmieniło. Kiedyś jeszcze, jak miałem Facebooka, to na tej grupie były wstawiane  
1101 jakieś tam memy, jakieś tam dziwne SMS-y, bardziej, nie wiem, w formie pośmiania się? Ciężko  
1102 mi powiedzieć, po co jest stworzona grupa dla kurierów.

1103 **JB:** Nie, no jasne, to w ogóle wiesz... Trochę też o to chodzi. No skoro ty jesteś kurierem i to  
1104 cię nie wciąga, no to znaczy się, że to też świadczy trochę o tej... To nawet nie jest organizacja,  
1105 no ale powiedzmy sobie...

1106 **Janek:** Nie, nie, na pewno to nie jest organizacja.

1107 **JB:** Dobra. Chciałem się spytać trochę o taką perspektywę bardziej społeczną z twojej strony,  
1108 bo mówi się w ogóle o... Znaczący nie w ogóle, ale czasami się mówi, że polskie społeczeństwo  
1109 jest skonfliktowane i się chciałem spytać, czy jeżeli się zgadzasz z takim poglądem, no to  
1110 jakbyś mógł to opisać te konflikty, bo... I tu specjalnie nie mówimy, jakie konflikt, tylko to

1111 **zostawiamy trochę tobie. Czy ty widzisz w ogóle jakieś konflikty w polskim społeczeństwie?**

1112 **Janek:** No największy konflikt powstał od rozdawnictwa, czyli od 500+, od trzynastej emerytury.  
1113 Ludzie, którzy ciężko pracują, gdzieś tam zarabiają, jest to im zabierane w podatkach, a rozdawane  
1114 tym, którzy nie pracują, więc to jest na pewno główny konflikt. Drugim konfliktem jest lewica,  
1115 prawica. Sam wiem po rodzinie o wszystkich tych rozmowach właśnie, czy to PiS jest lepszy, czy  
1116 PO. Jak zejdzie na politykę, no to tak naprawdę jest po obiedzie, no bo to to już nie żadnej  
1117 rozmowy, bo on jest za PiS-em, to on nie ma prawa się wypowiadać, a on jest za PO, to on nie ma  
1118 się prawa wypowiadać. To na pewno są konflikty. Jeszcze tak szukam...

1119 **JB: A myślisz, że pandemia je zrobiła?**

1120 **Janek:** Wiesz co, może i tak, tylko że właśnie ja nie śledzę Facebooków i tych innych. Gdzieś tam  
1121 pokazywała mi kilka screenów, jak tam były kłótnie o te 500+ na Facebookach, więc podejrzewam,  
1122 że ta pandemia mogła trochę zaognić z tego względu, że ludzie więcej mieli czasu na internet po  
1123 prostu. I mieli więcej czasu na żalenie się po prostu w internecie, jak to im źle, bo mają tylko 500+,  
1124 a ja nie mam, albo to i tamto.

1125 **JB: Drugi wątek z takich społecznych i to będzie ostatni ze... No nie, przed ostatni ze**  
1126 **społecznych, to kwestia nierówności. Czyli trochę takie samo podejście, czyli też jakby, no**  
1127 **mówi się, że w Polsce są nierówności różne i się chciałem spytać, czy ty to widzisz? Jeżeli tak,**  
1128 **no to właśnie gdzie te nierówności widzisz, albo na czym one się gdzieś tam usadzają? Jakby**  
1129 **tam się budują.**

1130 **Janek:** No przede wszystkim rozdawnictwo, to już o tym wspomniałem wcześniej. Na pewno w  
1131 tych progach podatkowych też jest dosyć spora nierówność. W ogóle dla mnie podatek dochodowy  
1132 to jest najbardziej zbrodniczy podatek, więc dla mnie zawsze to będzie jakby nierówność. To wiem,  
1133 jako kary za to, że pracuję. Ja i tak jestem wzorowym obywatelem, no bo palę papierosy, płacę  
1134 akcyzę, piję alkohol, płacę akcyzę, tankuję auto dosyć sporo, płacę akcyzę, plus wszędzie VAT,  
1135 więc i tak tych podatków dużo zostawiam i do tego jeszcze dochodowy. Czy gdzieś indziej?  
1136 Wydaje mi się, że nie, albo ja mało polityczny po prostu jestem.

1137 **JB: Nie, to wiesz, w jednym sensie wszystko jest polityczne i nic może nie być polityczne. Czyli**  
1138 **rozumiem, że tutaj trochę z tej perspektywy, to pandemia chyba niewiele...**

1139 **Janek:** Raczej nie. W mojej opinii nie.

1140 **JB:** A chciałem się ciebie spytać trochę o ten ostatni w sumie wątek społeczny i taki świeży,  
1141 no bo chodzi nam tutaj o wojnę w Ukrainie i to, co ona robi z Polską gospodarką, czy  
1142 społeczeństwem ogólnie i trochę chciałem się ciebie spytać o dwie rzeczy, Znaczy, najpierw  
1143 chciałbym się spytać tak ogólnie, jak ty to oceniasz, jak ta wojna ma... Jaki to ma wpływ na  
1144 nas jako na społeczeństwo? I zaraz ci zadam pytanie właściwie trochę o twoją branżę. Znaczy,  
1145 jak to ma wpływ na twoją pracę? Czy może mieć wpływ?

1146 **Janek:** Znaczy, no tutaj... No na początku był strach. Domyślam się, że gdzieś tam u niektórych  
1147 dalej jest strach, co tam Putin dalej pocznie. Czy nas będzie chciał zaatakować, czy nie? Też  
1148 widać... Mimo poróżnienia to też widać, że no Polska jednak potrafi się zjednoczyć i gdzieś tam  
1149 te wszystkie zbiórki, nie zbiórki, pomoc humanitarna... No jako Polska, no to wykazaliśmy się,  
1150 według mnie wzorowo, oferując im tyle wsparcia. Z drugiej strony bardzo przesadzamy, bo gdzieś  
1151 tam w wiadomościach było, chyba w radiu słyszałem, że my jako Polska daliśmy możliwość, żeby  
1152 ukraińskie dzieci podeszły do egzaminu maturalnego, czy...

1153 **JB:** Raczej niżej.

1154 **Janek:** Chyba tego ponadgimnazjalnego, chociaż...

1155 **JB:** No teraz już jest ósma klasa tylko.

1156 **Janek:** No właśnie do tego egzaminu. I oczywiście były pretensje, dlaczego muszą znać nasze  
1157 lektury? Dlaczego to? No z drugiej strony daliśmy im tylko możliwość. Nie daliśmy im nakazu, że  
1158 muszą zdawać. A mieć jeszcze do nas pretensje, no to nie musisz mieć tego wykształcenia. Te  
1159 wszystkie, nie wiem, 500+ dla Ukraińców, cło, które znieśli i są wyprowadzane samochody z  
1160 Polski. Według mnie jest za dużo tego i Polska na tym strasznie traci. I też przez to nam żyje się  
1161 gorzej. Też przez to ta inflacja też cały czas idzie do góry. Zaraz się dowiemy o nowych cenach  
1162 gazu, to na pewno też poróżni dużą liczbę Polaków. O cenie paliwa już nie wspomnę. Więc  
1163 generalnie fajnie, że im pomogliśmy, ale troszeczkę chyba zaczynamy przesadzać w tej pomocy.

1164 **JB:** A jak na przykład z twojej perspektywy takiej zawodowej, myślisz, że, nie wiem, że... No  
1165 jakby też mając świadomość, jak wygląda ta grupa uchodźcza, ale generalnie w ogóle, czy

1166 **to będzie miało wpływ na robotę u was? W sensie...**

1167 **Janek:** Wydaje mi się, że nie. Wydaje mi się, że nie z tego względu, że u nas, w naszej branży  
1168 Ukraina już od bardzo dawna zagościła. I ja to zawsze powtarzam, jak ktoś tam się boi, no my też  
1169 wyjeżdżaliśmy do Anglii, gdzieś tam też komuś niby zabieraliśmy pracę, no i jeżeli ktoś bez języka  
1170 potrafi w twoim kraju zabrać ci pracę, no to może lepiej, że ci zabrał tę pracę [śmiech]. U nas jest  
1171 w branży duża rotacja. Dużo kurierów się zmienia, przychodzi, nie wiem, na pół roku, na rok  
1172 rezygnuje, na miesiąc, więc cały czas jest potrzebna praca, tym bardziej że buduje się mnóstwo  
1173 nowych osiedli. Na pewno część Ukrainy się u nas osiedli na stałe, będzie więcej rąk do obsłużenia,  
1174 że tak powiem. Więc jakby o przyszłość, czy zmianę, to ja bym się raczej nie bał w naszej branży.

1175 **JB: Okej dobra, to ostatnie pytanie, jak widzisz swoje życie za, powiedzmy, pięć lat?**

1176 **Janek:** No chciałbym być przewoźnikiem. Bo odkąd tam gdzieś pracuję, powiedzmy, na nowo ze  
1177 starym tym, to od zawsze jest rozmowa właśnie, że ja mam się rozwijać, ma sobie odkładać i gdzieś  
1178 tam na pewno w którymś momencie będę musiał iść na przewoźnika po wszystkim. Powiedzmy,  
1179 taka umowa między mną a moim szefem, że kiedyś trzeba będzie tę pępowinę odciąć i już na swoje  
1180 konto zacząć pracować.

1181 **JB: A jaki jest próg wejścia na bycie takim przewoźnikiem? To gdzieś finansowe bardzo**  
1182 **drogie? Coś musisz mieć? Tak z ciekawości się spytam.**

1183 **Janek:** Generalnie głównie chodzi o finanse. Z tego względu, że można wejść... No tak jak mówię,  
1184 można na samozatrudnienie wejść na jeden samochód i sam dla siebie jeździć, no ale wolę pominąć  
1185 ten etap i bym chciał wejść od razu na, powiedzmy, trzy, cztery auta, żeby od razu mieć już trzech,  
1186 czterech pracowników, no bo dopiero gdzieś koło trzeciego auta robi się, powiedzmy, opłacalność  
1187 biznesu. A trzeba podliczyć ZUS-y, ubezpieczenia, paliwo, wszystko trzeba i gdzieś dopiero koło  
1188 trzeciego auta zaczyna się opłacalność bycia przewoźnikiem. Więc chciałbym sobie zaoszczędzić  
1189 kilku lat jeżdżenia do nocy, odkładania wszystkiego, mam normalnego szefa i bym chciał po  
1190 prostu, dokąd tam mogę, to korzystać i później już...

1191 **JB: Dobra. To tyle.**

1192 **Janek:** Zakończyliśmy.

1193    **JB:** Zakończyliśmy.

1194    **Janek:** Sprawnie poszło.